

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2016



dla Redaktora
Naczelnego

Nagroda
Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP
Dziennikarskie
Koziołki 2007



dla Zespołu
Redakcyjnego

strony 9-11

Czytaj dodatek Z SUCHEGO LASU

strona 7

Czytaj dodatek Z DUSZNIK

Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-LAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
**W haniebnym
chaosie**

Coraz częściej mam wrażenie, że polscy politycy – i to niezależnie z której opcji i jakiego koloru – są pozbawieni rozumu, wyobraźni i inteligencji. Nie wiem, co to za mechanizm sprawia, że takie miernoty pchają się na te nieszczęsne listy wyborcze, ale fakt pozostaje faktem – inteligencja na polskich politycznych salonach nie jest mile widziana.

Do takich smutnych wniosków można dojść oglądając telewizyjne programy informacyjne, ale ...

Czytaj strona 6

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI

LESZEK ADAMCZEWSKI

**Wiele śmierci
na torach**

Czytaj strona 5

**INEA story, czyli
darmowy
kabaret**

Czytaj strona 14

**Nissan LEAF na...
pustyni Gobi**

Czytaj strona 15

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



Lubie to!

Rok XV

Numer 393-394

31 lipca 2018

ISSN 1734-5294

www.twojtydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA



Staram się pomagać ludziom

TADEUSZ ZWIEFKA, europoseł

strona 3, 4



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Dla zdrowych rzęs

Micelarny płyn dwufazowy z linii Hydrain3 Hialuro **DERMEDIK** to nowość do codziennego demakijażu wrażliwych okolic oczu, również wodoodpornego i długotrwałego. Polecany dla osób nietolerujących tradycyjnych sposobów demakijażu borykających się z problemem wrażliwej skóry okolic oczu oraz z osłabionymi i nadmiernie wypadającymi rzęsami. W Instytucie Badawczo-Rozwojowym Biogened opracowano aktywny kompleks Fortilash. Działanie innowacyjnego kompleksu opiera się na dostarczeniu wrażliwej skórze okolic oczu oraz cebulkom rzęs niezbędnych do ich prawidłowego funkcjonowania pierwiastków: **żelaza** (pierwiastek biorący udział w regeneracji skóry właściwej), **krzemu** (mikroelement uczestniczący w biosyntezie kolagenu i elastyny) oraz aminokwasu **L-lizyny** (hamuje aktywność enzymu odpowiadającego za konwersję testosteronu do dihydrotestosteronu, dzięki czemu wydłuża cykl życia włosa). Cena 28 zł / 115 ml.



Rozświetla po opalaniu

Polecamy **Ziaja Glitter** – świetlisty balsam, który pielęgnuje i nadaje skórze wyjątkowy zapach. Świetliste drobinki pozostawiają na skórze złoto-srebrny blask. Glitter stosowany już po wakacjach pomoże na dłużej zachować letnią opaleniznę i przyjemne wakacyjne wspomnienia.



Kefir w saszetce

Nowość **Soraya SOS after sun** – łagodzący kefir po opalaniu to delikatny balsam zawierający połączenie aż trzech, specjalnie dobranych składników. Naturalny ekstrakt z kefiru łagodzi, nawilża i chroni przed wolnymi rodnikami, Prebiotyk wzmacnia osłabioną podrażnieniami naturalną, korzystną mikroflorę bakteryjną skóry, a aż 5% łagodzącego D-pantenolu przyspiesza gojenie i regenerację skóry. Cena 7,99 zł / 50 ml. Dostępny w sieci drogerii ROSSMANN



Stop przebarwieniom

Zadaniem nowej linii **Dermika Age&Spot Intelligence** jest metamorfoza cery z przebarwieniami. Seria przeznaczona dla kobiet z cerą skłoną do przebarwień, z widocznymi zmarszczkami. Składniki kremów sprawnie identyfikują zmiany na skórze – przebarwienia oraz zmarszczki i efektywnie je wyznaczają, odmładzając wygląd skóry. Ograniczają nadprodukcję melaniny. Chronią przed fotostarzeniem. Dwa kremy na dzień zapewniają zaawansowaną ochronę przed szerokim spektrum szkodliwego promieniowania: UVA + UVB + IR + HEV. Uzupelnieniem jest krem-serum o intensywnym działaniu. Produkty dbają o młodość i jednolity kolor skóry.



Mniej połysku

Dermika **SEBIO INTELLIGENCE** to kolejna nowa seria przeznaczona dla kobiet z cerą tłustą lub mieszaną, skłoną do nadmiernej produkcji sebum i świecenia. Aktywne składniki kremów modelują skórę tak, aby funkcjonowała jak cera normalna. Ilość aktywnych gruczołów łojowych ulega redukcji, nadprodukcja sebum jest ograniczona a pory stają się mniej widoczne. Kremy ograniczają błyszczenie się skóry, dbając jednocześnie o jej nawilżenie. Przerywają mechanizm błędnego koła – częste matowienie skóry przesusza ją i przyczynia się do zwiększenia produkcji sebum, a to prowadzi do nasilenia połyskliwości cery. Kremy działają również przeciwzmarszczkowo.



Ziaja na podróż

Nowe kosmetyki **Ziaja** z serii **GdanSkin** oraz **Yego** dostępne są teraz w małych opakowaniach typu „travel size”. Na krótki wyjazd czy wyjście do klubu fitness możemy zabrać mini kosmetyki w małej wygodnej tubce. W wersji podróżnej już w poprzednich latach dostępne były produkty różnych serii **Ziaja** np. Oliwkowej, Yego lub Cashmere. Teraz polecamy też mini nowości **GdanSkin**: Glicerynowe mydło do ciała podprzysznic i do kąpieli (75 ml, ok 5,70 zł), Rozświetlający balsam do ciała intensywnie nawilżający (75 ml, ok. 6,75 zł), Morski szampon do włosów nawilżający (75 ml, ok. 6,15 zł) oraz z serii **Yego** Żel 3w1 pod prysznic dla mężczyzn (75 ml, ok. 5,20 zł).



Sephora w wersji mini

Sephora ma sprawdzony sposób na odciążenie kosmetyczki – teraz jeszcze więcej kosmetycznych bestsellerów znajdziesz w rozmiarze XS. W perfumeriach Sephora czas wakacji, to czas mini manii!

Od kilku lat w perfumeriach Sephora są dostępne produkty **Beauty To Go** w mini cenach. To kilkadziesiąt marek pielęgnacyjnych, makijażowych, zapachów i akcesoriów w małej pojemności i opakowaniach. Tę lata jest jeszcze więcej nowości, w tym bestsellery, które dotąd niedostępne były w mini formatach.

Zoeva Caramel Melange - paleta lekkich cieni, od tonów karmelowych po złocisty ze szczyptą cynamonu. Wykończenie: matowe, metaliczne, satynowe, brokatowo-matowe. Cena 55 zł / 6 x 1,5 g. Mini **Better Than Sex mascara Benefit**. Formuła zawiera najczarniejsze pigmenty, zwiększa objętość, wydłuża, podkreśla rzęsy dając wielowymiarowy efekt. Szczoteczka w kształcie klepsydry umożliwi pokrycie każdej rzęsy kolorem czarnym jak węgiel. Cena 49 zł. **Balsam Winky Lux** zapewnia ustom perfekcyjny kolor. Każdy balsam zawiera prawdziwy kwiat chryzantemy w wybranym kolorze i ma kuszący kokosowy zapach. Cena 69 zł. **Chusteczki SEPHORA COLLECTION** do demakijażu i peelingu są idealnym rozwiązaniem w podróży, nie wymagają splukiwania, nie pozostawiają na skórze klejącego się filmu. Cena 20 zł.

Złuszczający **PIXI Glow Tonic** do twarzy pomaga usunąć martwe komórki i pozostawia zdrowszą skórę. Do każdego typu skóry. Bez alkoholu. Cena 55 zł / 100 ml.

Farsali Unicorn Essence to innowacyjne serum na bazie wody, które pomaga chronić skórę przed szkodliwym działaniem wolnych rodników i zapewnia długotrwałe trzymanie się makijażu. Format podróżny nie zabiera miejsca w kosmetyczce! Cena 79 zł / 10 ml. **Mimitka Everyday Sunscreen** Spray do opalania SPF 50 w formie podróżnym można mieć zawsze przy sobie. Wysoka ochrona przed działaniem promieni UVA i UVB gwarantuje naturalną opaleniznę.

Mercy Handy Hello Sunshine niewidoczny Suchy Szampon suchy błyskawicznie absorbuje sebum i zwiększa objętość włosów. Lekkość, delikatność i subtelny zapach... Cena 22 zł / 100 ml.

W perfumerii Sephora do 13 sierpnia, przy zakupach produktów **Beauty To Go** za min. 69 zł, otrzymasz w prezencie podróżną kosmetyczkę.



Owoce w kosmetykach

Naturalne składniki zawarte w linii **SORAYA foodie** zapewniają jej najlepsze efekty pielęgnacji, a ich aplikacja to sama przyjemność. Linia **Soraya foodie** to kosmetyki do pielęgnacji ciała, dłoni i stóp – ciekawe konsystencje, zapachy oraz bogactwo ekstraktów. Melon ugasi pragnienie skóry, miód zadba o jej regenerację, a jagoda odżywi skórę i zapewni ochronę przed wolnymi rodnikami. Kosmetyki **SORAYA foodie MELON** z naturalnym ekstraktem z melona zmiękcza i wygładzają naskórek oraz uzupełniają jej naturalne nawilżenie: smoothie lub sorbet do ciała, mus do rąk, żel do stóp i maseczka do twarzy. **SORAYA foodie JAGODA** to odżywienie i antyoksydacja. Te niepozorne, granatowe owoce są bogatym źródłem witamin i mikroelementów. Wyciągi z jagód w kosmetykach przyczyniają się do poprawy wyglądu skóry oraz opóźnienia procesów jej starzenia: mus i galaretka do ciała, krem i peeling do rąk i maseczka do twarzy. **SORAYA foodie MIÓD MANUKA** intensywnie regeneruje. W skład miodu wchodzi cukry, kwasy tłuszczowe, enzymy, karotenoidy, sole mineralne oraz witaminy. Dodatek miodu to prawdziwe ukojenie dla skóry zniszczonej, wykazującej silną potrzebę regeneracji. Spowoduje poprawę nawilżenia oraz głęboko odżywi skórę: masło do ciała, krem do rąk, krem i peeling do stóp i maseczka do twarzy. Ceny od 2,99 zł (maseczki w saszetkach), 8,99 zł kremy do rąk i stóp (75 ml), 17,99 zł musy i sorbety do ciała.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

Staram się pomagać ludziom

Rozmowa z **TADEUSZEM ZWIEFKĄ**, posłem do Parlamentu Europejskiego Platformy Obywatelskiej

- Co dzisiaj robi człowiek, który w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i w kilku latach następnych był właścicielem najbardziej rozpoznawalnej twarzy w Wielkopolsce?

- To jest zadziwiające, ale po wielu latach pracy w charakterze dziennikarza telewizyjnego wróciłem do swojego pierwotnego zawodu, a nie wszyscy wiedzą, że z wykształcenia jestem prawnikiem. W Parlamencie Europejskim jako eurodeputowany pracuję w Komisji Prawnej oraz w Komisji Kultury i Edukacji. W Parlamencie jestem już trzecią kadencję. Ta radykalna zmiana, muszę to przyznać, dla mnie samego była sporym zaskoczeniem, ale jednocześnie czymś bardzo miłym i po latach mogę powiedzieć, że czymś bardzo ważnym, bardzo wartościowym. Cieszę się, że takie koło zatoczyła moja historia zawodowego życia, że to wykształcenie prawnicze które zdobywałem w latach siedemdziesiątych jest mi dzisiaj bardzo przydatne.

- Czy decyzja o zmianie zawodu była decyzją trudną?

- To była szalenie trudna decyzja. Na początku, gdy otrzymałem propozycję startu w pierwszych polskich wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 roku to potraktowałem ją, szczerze mówiąc, z takim lekkim przymruczeniem oka. Wtedy nawet specjalnie się nie zastanawiałem nad tą propozycją, bo wydawało mi się, że to jest po pierwsze nierealne, a po drugie miałem obawy czy moje doświadczenie życiowe i zawodowe jest wystarczające, by ubiegać się o mandat

posła do Parlamentu Europejskiego. Ale kiedy już przeszedł moment ostatecznego podejmowania decyzji, kiedy wymagano ode mnie bym powiedział „tak” lub „nie”, przeanalizowałem wszystkie „za” oraz „przeciw” i stwierdziłem, że tak na dobra sprawę to w zawodzie dziennikarza telewizyjnego zrobiłem już prawie wszystko, co mogłem zrobić i to nowe wyzwanie, które niósł praca poselska w Parlamencie Europejskim wydawały się być czymś niezwykle emocjonującym i... pociągającym. Stąd ta decyzja pozytywna i start w wyborach w 2004 roku.

- Czy wiązało się to również z tym, że praca dziennikarza telewizyjnego w dużym stopniu, szczególnie w telewizji publicznej, uzależniona jest od

żącej koniunktury politycznej? To znaczy, że można być dobrym, można być świetnym dziennikarzem, fachowcem, ale jak się nie pasuje do układu, to rozmawia się o jajejczy w programie porannym. Innymi słowy, czy Twoja decyzja o kandydowaniu do Parlamentu Europejskiego nie była także ucieczką w niezależność?

- Wtedy, gdy podejmowałem tę decyzję, to o tych sprawach nie myślałem. Ale... oczywiście masz rację, że tak w istocie jest w zawodzie dziennikarza telewizyjnego. Naciski polityczne, szczególnie w mediach publicznych, przez długi czas były bardzo uwierające i to do mnie dotarło nawet w takim zwielokrotnionym wymiarze, kiedy pracowałem już tutaj, w Strasburgu oraz w Brukseli i obserwowałem

to, co się działo w mediach w kraju. Te obserwacje utwierdzały mnie w przekonaniu, że podjęciem w 2004 roku naprawdę dobrą i słuszną decyzję. O dzisiejszej sytuacji w telewizji publicznej szkoda czasu by się wypowiadać.

- Ale...

- Media powinny być niezależne, ale równocześnie dziennikarze powinni postę-

pować zgodnie z ustalonymi zasadami, które są przecież określone i w Prawie Prasowym, i w Karcie Etyki Mediów, i w Konstytucji. Niestety, nie zawsze tak jest, dziennikarze nie zawsze przestrzegają tych zasad. A powinni.

- Być może musimy dorosnąć do pewnych standardów. Zaobserwowałem na przykład, że w renomowanych telewizjach zachodnich najważniejsze programy informacyjne, ale nie tylko, prowadzą dziennikarze doświadczeni, z siwymi głowami. U nas często jest odwrot-

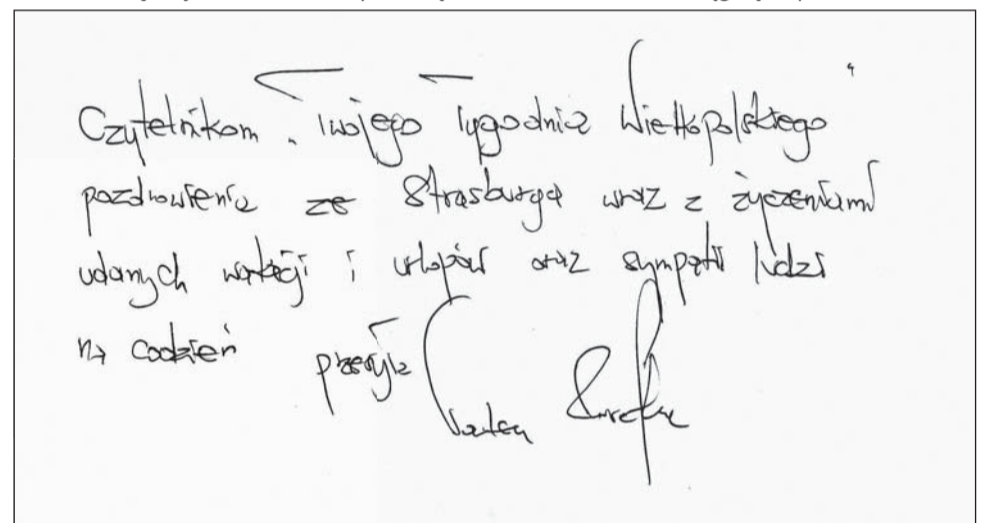
nie, ufanie widzów. Tak nie powinno być.

- Odchodząc z dziennikarstwa do Parlamentu Europejskiego tak naprawdę pod pewnym względem w Twoim życiu niewiele się zmieniło. Pamiętam jak mieszkałeś w Poznaniu i codziennie dojeżdżałeś do Warszawy, by prowadzić wieczorne Wiadomości. Teraz mieszkasz pod Poznaniem i dojeżdżasz do Strasburga lub Brukseli. Te podróże cały czas są z Tobą.

- To prawda, od tej strony nic się nie zmieniło. Czas

Cię najbardziej zdziwiło, co najbardziej rozśmieszyło?

- Tutaj nic nie mogło rozśmieszyć, bo praca w Parlamencie Europejskim jest bardzo poukładana i zdecydowanie jednak różni się od tej pracy, jaką miałem okazję obserwować w polskim parlamencie. To jest dosyć naturalne, bo tutaj nie ma bezpośredniej walki politycznej o władzę, która trwa w parlamencie każdego kraju członkowskiego. Polska nie jest pod tym względem wyjątkiem. W Parlamencie Europejskim osiągnięcie porozumienia dla



nie, w Polsce ceni się tanie gwiazdorstwo, celebryta jest bardziej doceniany niż prawdziwy fachowiec.

- Faktycznie, tak się zdarza i jest to zadziwiające. W Polsce nadal nie docenia się wartości, którą buduje osoba, osobowość. Łatwą decyzją, lekką ręką rezygnuje się z osób, które mają ogromne doświadczenie zawodowe, które mają świetny warsztat, które zdobyły nie popularność, bo popularność niewiele znaczy, ale z a -

przejazdu pociągiem z Poznania do Warszawy jest mniej więcej taki sam jak podróżowanie samolotem z Polski do Brukseli, czy Strasburga. Jest to chyba... największy minus tej pracy...

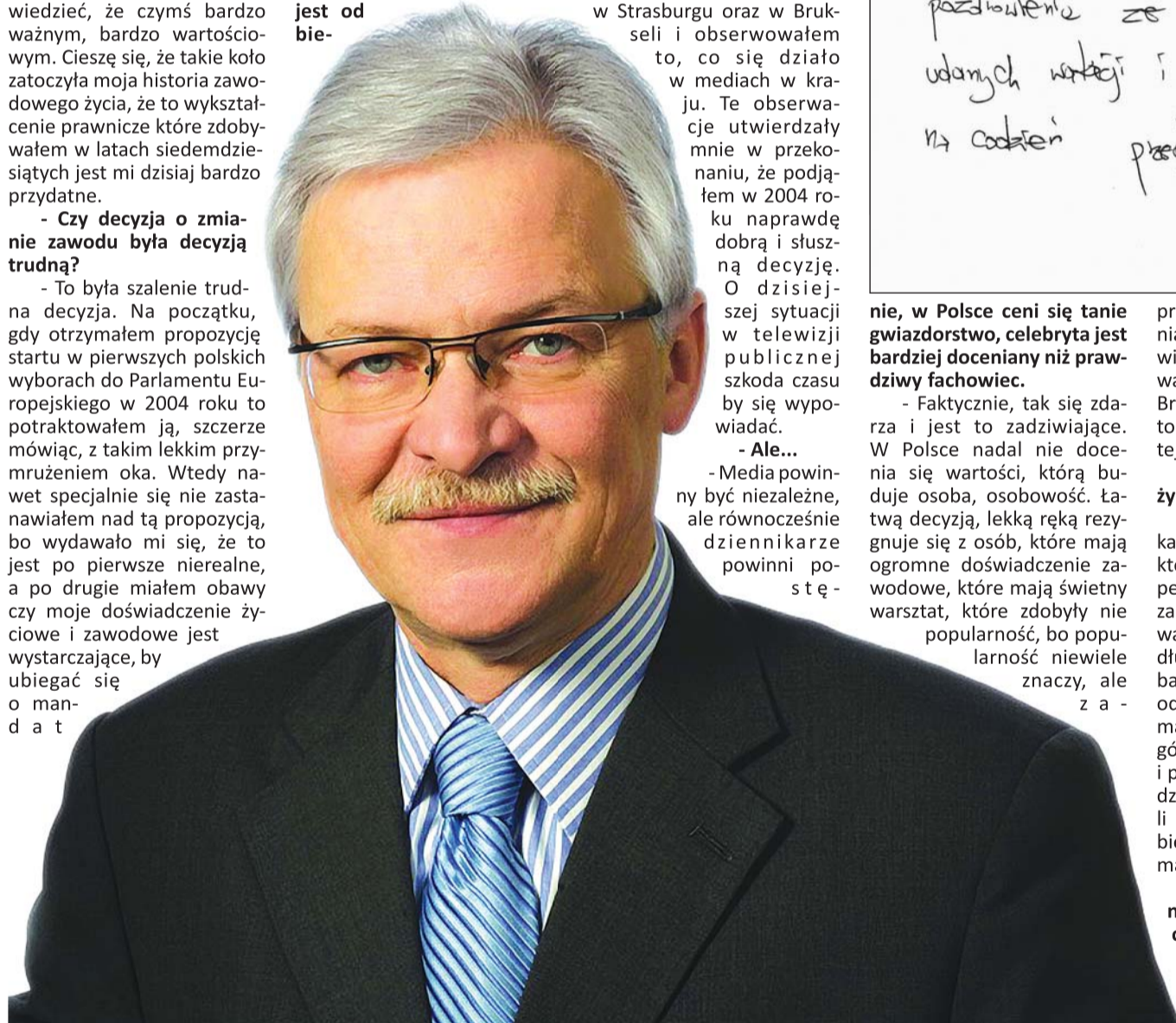
- Nie masz już dosyć tego życia na walizkach?

- Wciąż jeszcze zwykła ciekawość życia i zakres spraw którymi się zajmuję rekompensują mi zmęczenie związane z tym ciągłym podróżowaniem. Ale faktycznie, im dłużej takie życie trwa, tym bardziej te niedogodności się odczuwa. Z drugiej strony, mamy w Parlamencie kolegów dużo starszych ode mnie i pochodzących z krajów bardziej oddalonych od Brukseli niż Polska, którzy dają sobie znakomicie radę. To co, ja mam marudzić?

- W telewizji publicznej byłeś też sprawozdawcą parlamentarnym w polskim Sejmie. Po wejściu do Parlamentu Europejskiego już jako poseł co

rozwiązań, które są dobre dla całej Unii Europejskiej jest możliwe poprzez kompromis, negocjacje. Kompromis jest podstawą podejmowania decyzji w Parlamencie Europejskim, ale i w Radzie Europejskiej. To jest zasadnicza różnica i mi się to szalenie podoba. Kultura dyskusji politycznej, też często bardzo gorącej, jest zupełnie inna. My tutaj bez problemu porozumiewamy się z kolegami zarówno z lewej jak i skrajnie prawej strony sceny politycznej jeśli jest taki interes nadrzędny Polski czy Unii Europejskiej. Obawiam się, że dzisiaj w kraju to jest niemożliwe. Ale ten Sejm i Senat, który ja pamiętam z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, bo wtedy byłem telewizyjnym sprawozdawcą parlamentarnym, to był zupełnie inny parlament niż ten, który obserwujemy dzisiaj. Mimo wyższej, wydaje się dzisiaj, temperatury sporu politycz-

Dokończenie na stronie 4



KARYKATURA SHOW

„Jeden z najszybszych karykaturzystów świata”

Cata Polska ...Europa, USA, Australia

www.karykatURY.com • karykatURY@onet.pl

Firmowe eventy
konferencje,
targi,
wesela...

Staram się pomagać ludziom

Rozmowa z **TADEUSZEM ZWIEFKĄ**, posłem do Parlamentu Europejskiego Platformy Obywatelskiej

Dokończenie ze strony 3

nego, bo to była jeszcze przecież świeża rana po 1989 roku, ówczesna kultura dysputy politycznej była na zdecydowanie wyższym poziomie niż widzimy to dzisiaj.

- Jesteś deputowanym do Parlamentu Europejskiego z Pomorza i Kujaw. Czy to oznacza, że zerwałeś swoje więzi i kontakty z Wielkopolską?

- Absolutnie nie. Jestem deputowanym z Pomorza i Kujaw dlatego, że to są moje strony rodzinne. Tam mieszkają moi rodzice, często tam bywałem i bywam, mam częsty kontakt i związek z byłym województwem bydgoskim, natomiast mieszkam w Puszczykowie. Rządziej bywam w Wielkopolsce niż wtedy gdy byłem dziennikarzem, ale... Wielkopolski się nie wyrzekłem.

- Czy nie jest to trudne do rozwiązania logistycznie. Mieszkanie w Puszczykowie, a praca w Strasburgu, Brukseli, na Pomorzu i Kujawach...

- Ja do tego podchodzę bardzo pragmatycznie. Założymy, że mieszkałbym



cja zawodowa i realizowanie swoich marzeń. To udaje mi się szczęśliwie pogodzić.

- Czy masz jakieś swoje credo życiowe? Maksymę, którą się kierujesz?

- Mam, a brzmi ona „robić jak najlepiej to, co mam do zrobienia”. Tym się zawsze kierowałem i kieruję do tej pory. Poza tym staram się zawsze pomagać ludziom, a nie szkodzić. Tymi zasadami kierowałem się jako dziennikarz i tak samo jest dzisiaj.

- Słyszałem od Twoich współpracowników w Brukseli już kilka lat temu, że jesteś bardzo dobrym szefem. Jakimi zasadami kierujesz się w pracy, przy doborze współpracowników...

- Najbardziej cenię merytoryczne przygotowanie. To muszą być osoby, które znają się na sprawach, którymi ja się zajmuję, ale to muszą być także osoby, do których mam zaufanie. Nie toleruję ręcznego sterowania, nigdy zresztą tego nie stosowałem kierując licznymi zespołami w telewizji, a w Parlamencie także tak nie postępuję. Czyli, jeśli komuś powierzam zadanie, to muszą być pewien, że to zadanie zostanie do-

FOT. - MONIKA MAŃKOWSKA

brze wykonane. Jeśli mamy do siebie zaufanie, jeśli nieustannie się nie kontrolujemy, jeśli nie dotykamy paluchem najdrobniejszej nawet sprawy, to znaczy, że nam się bardzo dobrze współpracuje. Do tej pory miałem bardzo szczęśliwą rękę i nie zdarzyło się, bym się na kimś zawiódł. Oczywiście, drobne wpadki się zdarzają, ale to zupełnie normalne. Na szczęście, są to drobne wpadki.

- Gdybyś miał do wyboru spotkanie z przyjaciółmi albo kolację z żoną, to co byś wybrał?

- Dzisiaj zdecydowanie kolację z żoną, chociaż moi przyjaciele czasami też mają do mnie żal, że nie mam czasu na spotkanie towarzyskie. Staram się to łączyć, czyli... jeśli to jest możliwe, to spotykamy się wszyscy razem, z żonami. Bywa także, zdarza się szczęśliwie, i na to znajduję czas, że robimy sobie takie fajne, męskie spotkania przyjaciół jeszcze ze studiów. Ta przyjaźń trwa już ponad trzydzieści lat i to grono jest niezmiennie.

Rozmawiali
MONIKA i TOMASZ
MAŃKOWSCY

w moim rodzinnym mieście, czyli w Tucholi. Wtedy do Włocławka miałbym dokładnie tak samo daleko, jak z Poznania. To są odległości, które w każdym przypadku musiałbym pokonywać. Obecność w regionie dla nas jest czymś obligatoryj-

nym. My mamy mniej możliwości od polskich posłów kontaktowania się z wyborcami, bo jesteśmy w kraju w zasadzie tylko w weekendy i dwa-trzy tygodnie w roku. To oznacza, niestety, że najmniej jestem w domu, w Puszczykowie.

- No właśnie... Dlatego zapytam: co dla Ciebie w życiu jest najważniejsze?

- To jest dobre pytanie, ale nie ma łatwej na to pytanie odpowiedzi. Najważniejszy jest spokój rodzinny i rodzinne powodzenie. Ale prawie tak samo ważna jest satysfak-

tarnowskie
termy

W sierpniu rozpoczynamy zapisy do Akademii Pływania.
Szczegóły na stronie: www.tarnowskie-termy.pl

więcej

lepiej



3 godziny w cenie 2 *

*szczegóły promocji na www.tarnowskie-termy.pl

Wiele śmierci na torach

Na terytorium Generalnego Gubernatorstwa było około 4000 kilometrów torów (od drugiej połowy 1941 roku, gdy do GG włączono Galicję Wschodnią – prawie 7000) oraz około 1000 kilometrów sieci wąskotorowej. Na jadące nimi pociągi polskie podziemie często dokonywało zamachów.

LESZEK ADAMCZEWSKI



FOT. (2X) – ARCHIWUM AUTORA

Wagon sypialny pociągu relacji Kraków-Warszawa, wykołojony koło Łącznej przez Zgrupowanie Partyzanckie AK „Ponury” w nocy z 2 na 3 lipca 1943 roku.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



Stare, niesamowicie przepelnione wagony i liczne kontrole. Taki obraz kolei w Generalnym Gubernatorstwie propagował powojenny film polski. I był to obraz prawdziwy. Polacy w GG jeździli rzeczywiście w tłoku i smrodzie. W dużo lepszych warunkach podróżowali Niemcy, dla których wyznaczono przedziały lub wręcz całe wagony *nur für Deutsche* oraz większą część pociągów pospiesznych lub motorowych. Te ostatnie kursowały choćby z Krakowa do Zakopanego i Krynicy. Nie przewidywano natomiast ograniczeń dla Polaków w korzystaniu z pociągów pospiesznych relacji Warszawa-Kraków przez Kielce i Kraków-Chełm przez Rozwadów. No i od Polaków nie wymagano policyjnych przepustek na podróżowanie pociągami, co było stałą praktyką na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy.

Utworzenie Kolei Wschodniej (Ostbahn) było jedną z pierwszych strategicznych decyzji władz okupacyjnych. Formalnie podjęto ją w dniu, gdy wszedł w życie dekret Führera o utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa, czyli 26 października 1939 roku. Na czele Generalnej Dyrekcji Kolei Wschodniej (Generaldirektion der Ostbahn) z siedzibą w Krakowie stanął Adolf Gerteis i stanowisko generalnego dyrektora pełnił do końca istnienia GG. W Ostbahn wszystkie najwyższe stanowiska służbowe pełnili przybyli z Rzeszy Niemcy, to jednak na wielu niższych stanowiskach zatrudniano Polaków. W sumie na Kolei Wschodniej pracowało prawie 150.000 pol-

skich kolejarzy. Bez nich na tory GG nie wyjechałby ani jeden pociąg.

Niektórzy historycy kolejnictwa czasów drugiej wojny światowej uważają, że Kolej Wschodnia w jednym zapewniała lepsze warunki podróży niż jej starszy brat w Rzeszy. Otóż przynajmniej do drugiej połowy 1944 roku, co wynika z zachowanych rozkładów jazdy, w składzie pociągów pospiesznych kursowały wagony restauracyjne Mitropy, gdy tymczasem Deutsche Reichsbahn zrezygnowały z nich w czerwcu 1942 roku. Później wagony restauracyjne sporadycznie włączano do składów pociągów specjalnych wiozących do Kwatery Głównej Führera szczególnie ważnych gości Hitlera, przede wszystkim polityków z państw sojuszniczych i neutralnych.

Ale z drugiej strony pasażerowie Kolei Wschodniej bardziej niż ci z Rzeszy byli narażeni na ataki polskiej partyzantki, która za cel wybierała sobie właśnie pociągi. Na ogół nie atakowano lokalnych pociągów osobowych, którymi przeważnie jeździli Polacy. Na celowniku były przede wszystkim transporty wojskowe oraz pociągi pospieszne i urlopowe, którymi w większości podróżowali Niemcy.

W atakach na pociągi wyspecjalizowały się zwłaszcza formacje lewicowe: Gwardia Ludowa, a później Armia Ludowa. I tak na przykład GL w 1942 roku wykoleiła lub zniszczyła 30 niemieckich pociągów, a w roku następnym aż 169. Często były to transporty wojskowe jadące na front wschodni ze sprzętem wojennym. Podległe rządowi RP na wychodźstwie formacje zbrojne albo długo wstrzymywały się z atakowaniem infrastruktury transportowej wroga, jak ZWZ-AK, albo – jak Bataliony Chłopskie – atakowały przeważnie niemieckie pociągi urlopowe lub te, które miały w swoim składzie wagony *nur für Deutsche*.

Ginęli ludzie i rosły straty, a usuwanie wraków i naprawa torowisk zaj-

mowały cenne godziny, podczas których linie kolejowe były nieprzejezdne. Owe przerwy w ruchu były bodaj najdotkliwymi ciosami w gospodarkę i siły zbrojne Rzeszy ze strony polskiego podziemia. Przerwy te trwały na ogół do 10 godzin, ale były i dłuższe. A trzeba pamiętać, że wiodące przez terytorium Generalnego Gubernatorstwa linie kolejowe były kluczowym ogniwem w organizacji transportu pomiędzy Rzeszą a frontem wschodnim.

„Wieniec” to kryptonim pierwszej akcji Armii Krajowej przeciwko transportom kolejowym wroga, przeprowadzonej w nocy z 7 na 8 października 1942 roku na warszawskim węzle kolejowym: w pierwszej części nocy na dalekich peryferiach prawobrzeżnej Warszawy, a w drugiej części – w lewobrzeżnej. Akcja polegała na wysadzeniu w powietrze torów prowadzących z Warszawy we wszystkich kierunkach. Pomysłodawcą tej akcji był szef Związku Odwetu Komendy Głównej AK podpułkownik saperów „Teodor” (Franciszek Niepokólczycki), a zaakceptował ją Naczelny Wódz, generał Władysław Sikorski. Na dowódcę akcji wyznaczono kapitana saperów inżyniera „Zbyszka” (Zbigniewa Lewandowskiego).

20 października 1942 roku komendant główny AK generał „Grot” (Stefan Rowecki) wysłał do Naczelnego Wodza „specjalny meldunek dywersyjny numer 1”. Czytamy w nim: „Zarządziłem próbną jednoczesną przerywanie 7 linii kolejowych wyprowadzających z Warszawy. Zadanie wykonano 8 października na 6 liniach. Patrole dywersyjne (w tym dwa kobiety) wykonały zadanie bojowe po raz pierwszy w sposób zadowalający. Zniszczenie torów naprawiono w 6-10 godzin”. Z meldunku „Grota” wynika jasno, że jeden patrol nie wykonał zadania.

Około 300 istnień ludzkich (za-

mordowanych Polaków i zabitych przez partyzantów Niemców) pochłonęła inna akcja kolejowa, przeprowadzona pod łączną na linii Warszawa-Kraków w nocy z 2 na 3 lipca 1943 roku przez Zgrupowanie Partyzanckie AK „Ponury”. Pod tym pseudonimem ukrywał się cichociemny, porucznik Jan Piwnik. Pod swą komendą skupił on różne grupy leśne – od tych powiązanych lub sympatyzujących z Narodowymi Siłami Zbrojnymi po Gwardię Ludową, głównie jednak z AK i BCh, a także waleśających się po lasach Rosjan i Żydów. W ten sposób zbudował on zgrupowanie liczące ponad 300 partyzantów.

I to oni w nocy z 2 na 3 lipca przeprowadzili pierwszą akcję zbrojną. Właśnie pod łączną na północ od Kielc wykoleili dwa pociągi pasażerskie. Na zachowanym zdjęciu wykonanym 3 lipca widać wykolejony wagon sypialny Mitropy oraz tabliczkę z informacją, że ów pociąg jechał z Krakau Hauptbahnhof do Warschau Ostbahnhof. Gdy partyzanci ostrzelali wagony pasażerskie, na jeden z wykolejonych pociągów wjechał skład towarowy. Pod łączną miało w sumie zginąć lub odnieść poważniejsze obrażenia 50 Niemców, ale liczby tej nigdy nie zweryfikowano.

Po akcji partyzanci udali się do swej bazy założonej na wzgórzu Wykus w Lasach Siekierzyńskich, gdzie świętowano chrzest bojowy zgrupowania. I wtedy dotarła do nich informacja, że w odwecie za „ich” akcję kolejową Niemcy pacyfikują wioskę Michniów.

Gdy partyzanci do niej dotarli, zandarmi wymordowali już część mieszkańców i spalili kilka gospodarstw. „Ponury” podjął więc decyzję, że za tę zbrodnię Niemcy muszą odpowiedzieć.

W nocy z 12 na 13 lipca za pomocą sygnału z semafora partyzanci niedaleko łącznej zatrzymali pociąg nie-

miecki, którego pasażerów – w odwecie za pacyfikację wioski – postanowiono zlikwidować.

„Część Niemców zdołała wyskoczyć na zewnątrz i ostrzeliwała atakujących. Kłęby buchającej pary stanowiły dla nich swoistą zasłonę dymną. Mimo to po przełamaniu obrony partyzanci wtargnęli do wagonów i rozprawili się z niemieckimi pasażerami. Nie było miejsca na litość. Według źródeł akowskich w pociągu zginęło od 60 do 180 Niemców, a około 70 było rannych. W meldunkach niemieckich straty określone zostały na 5 do 8 zabitych i na 10 do 14 rannych” – pisał Wojciech Königsberg w książce „AK 75. Brawurowe akcje Armii Krajowej”.

Po akcji partyzanci wrócili do Michniowa, aby ewakuować pozostałą ludność do lasu. Mieszkańcy jednak woleli zostać, chociaż niektórzy partyzanci radzili im, aby na kilkanaście najbliższych dni opuścili wioskę i udali się do znajomych lub rodziny, by tam mogli przeczekać najgorszy czas. Niewielu skorzystało z tej możliwości ratunku. Gdy bowiem oddziały „Ponurego” wycofały się na Wykus, do wioski wrócili Niemcy i dokończyli jej pacyfikacji, mordując lub paląc żywcem mężczyzn, kobiety i dzieci. Później zidentyfikowano 204 ofiary wśród polskich cywilów, ale ofiar śmiertelnych wśród mieszkańców mogło być więcej. Wśród zamordowanych było w sumie 102 mężczyzn, 54 kobiety i 48 dzieci w wieku od 9 dni do 15 lat. Najmłodszą ofiarą był mający 9 dni Stefan Dąbrowa. Dziesięciu mieszkańców trafiło do obozów koncentracyjnych, a część wywieziono na roboty przymusowe. Niemcy zakazali odbudowy wioski i uprawy pól.

Taką cenę płacili Polacy z Generalnego Gubernatorstwa za akcje kolejowe podziemia. Ale pociągi – zarówno pasażerskie, jak i coraz częściej transporty wojskowe – nadal wylatywały w powietrze.



W odwecie za akcje kolejowe Zgrupowania Partyzanckiego AK „Ponury” Niemcy wymordowali mieszkańców i spalili wioskę Michniów.

Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama ♦ Reklama

Tel. +48 602 638 409, e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

**Twój TYDZIEŃ
WIELKOPOLSKI
jest pod opieką
prawną Kancelarii
Radcy Prawnego
Aleksandra Orywał
www.kancelariaorywal.pl**



Parlament Europejski

Parlament budzi zaufanie

Parlament Europejski nadal budzi największe zaufanie ze wszystkich europejskich instytucji, wynika z najnowszego badania opinii publicznej Eurobarometru.

Według opublikowanych przez Komisję Europejską wyników badania nastawienia do instytucji europejskich, Parlamentowi Europejskiemu ufa 50% respondentów. Oznacza to wzrost o 5 punktów procentowych w porównaniu z badaniem z jesieni 2017. Poziom nieufności do PE spadł w tym samym okresie o 3 punkty procentowe.

W czasie kadencji zaufanie do Parlamentu Europejskiego wzrosło z 34% w maju 2014 do dzisiejszego rekordowego poziomu 50%.

Badanie wykazało również, że 93% respondentów wie o Parlamencie Europejskim znacznie więcej niż o innych instytucjach - jest to niewielki wzrost od czasu poprzedniej edycji Eurobarometru.

Unia Europejska jako całość nadal budzi większe zaufanie (42%) niż organy krajowe (34%).

- Ten Parlament pracuje nad zmniejszeniem przepaści między europejskimi instytucjami a obywatelami i dobrze wykonuje swoją pracę. Sami obywatele mówią nam o tym poprzez najnowsze wyniki Eurobarometru. W ciągu ostatnich sześciu miesięcy zaufanie do Parlamentu Europejskiego wzrosło z 45% do 50%. Parlament jest zdecydowanie najbardziej docenianą instytucją UE - skomentował przewodniczący Parlamentu Europejskiego Antonio Tajani. - Chciałbym podziękować 751 posłom do Parlamentu, którzy tworzą Zgromadzenie. Pokazaliśmy, że możemy odegrać wiodącą rolę umieszczając Parlament w centrum debaty, aby zmienić Europę i uczynić ją bardziej skuteczną - dodał Tajani. (rob)

O prawie autorskim

Parlament Europejski odrzucił projekt mandatu do rozpoczęcia negocjacji w sprawie aktualizacji przepisów dotyczących „praw autorskich w erze cyfrowej”. Posłowie zajmą się ponownie nowelizacją przepisów o prawach autorskich prawdopodobnie we wrześniu.

Na posiedzeniu plenarnym 278 posłów głosowało za przyjęciem poprawek przedłożonych 20 czerwca przez parlamentarną komisję prawną, 318 opowiedziało się za ich odrzuceniem, 31 osób wstrzymało się od głosu. W rezultacie stanowisko Parlamentu będzie ponownie przedmiotem debaty, poprawek i głosowania na następnej sesji plenarnej we wrześniu.

Po głosowaniu sprawozdawca, Axel Voss (EPL, Niemcy), powiedział:

- Żałuję, że większość posłów do PE nie poparła stanowiska, które ja i komisja prawna popieramy. Jest to jednak część procesu demokratycznego. We wrześniu wrócimy do tej kwestii, aby dokładniej się zastanowić i spróbować rozwiązać obawy ludzi, a jednocześnie zaktualizować zasady dotyczące praw autorskich we współczesnym środowisku cyfrowym.

Regulamin Parlamentu Europejskiego przewiduje, że jeżeli co najmniej 10% posłów do PE (76 osób) sprzeciwi się rozpoczęciu negocjacji z Radą na podstawie tekstu przegłosowanego w komisji, odbędzie się głosowanie plenarne. Wymagana liczba posłów do Parlamentu Europejskiego zgłosiła swój sprzeciw przed upływem regulaminowego terminu.

Debata z Tuskiem i Junckerem

Posłowie ocenili działania europejskich liderów w zakresie unijnej polityki migracyjnej. Wyniki szczytu UE (28-29 czerwca) były najistotniejszym tematem wtorkowej debaty z udziałem przewodniczącego Rady Europejskiej Donalda Tuska i przewodniczącego Komisji Europejskiej Jean-Claude'a Junckera.

Parlament od listopada 2017 roku oczekuje na wspólne stanowisko państw członkowskich dotyczące reformy Rozporządzenia Dublińskiego. Posłowie ocenili również postępy poczynione podczas dwudniowego szczytu w kwestiach pogłębienia unii gospodarczej i walutowej, kolejnego budżetu UE, negocjacji związanych z Brexitem oraz współpracy w Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i obrony.

FELIETON

W haniebnym chaosie

TAK MYŚLĘ



Co r a z częściej mam wrażenie, że polscy politycy - i to niezależnie z której

opcji i jakiego koloru - są pozbawieni rozumu, wyobraźni i inteligencji. Nie wiem, co to za mechanizm sprawia, że takie miernoty pchają się na te nieszczęsne listy wyborcze, ale fakt pozostaje faktem - inteligencja na polskich politycznych salonach nie jest mile widziana.

Do takich smutnych wniosków można dojść oglądając telewizyjne programy informacyjne, ale to zaledwie wierzchołek góry lodowej, bo bzdury można gadać właściwie bezkarnie. Gorzej, gdy bierze się publiczne pieniądze za nicnierobienie, albo podejmowanie świadomie lub nieświadomie z gruntu złych decyzji.

Wyczytałem dzisiaj, że w naszym biednym kraju po raz kolejny ceny energii elektrycznej zostaną podniesione, a także, że z prognoz wynika, iż już niebawem - bo po



RYS. - SZCZEPAN SADURSKI

2020 roku - ceny za prąd będą u nas najwyższe w Europie. Wolalbym przeczytać, że pensje, ale nie - właśnie ceny za prąd. Już w przyszłym roku rachunki za prąd mogą być wyższe aż o 15 procent.

No i mamy paszтет, wreszcie widać jak na dłoni do czego może doprowadzić zła polityka (w tym przypadku energetyczna) polityków wszelkiej

maści, zainteresowanych tylko limuzynami, nagrodami, odprawami, delegacjami zagranicznymi itp.

Za miłość (czytaj: strach) polityków do deficytowego górnictwa właśnie zaczynamy słono płacić i dotyczy to wszystkich. Za nienawiść polityków do Odnawialnych Źródeł Energii także już płacimy.

To co się dziwić, że rachunki są coraz wyższe?

W krajach zachodniej Europy przy autostradach widać las turbin wiatrowych, na wielohektarowych polach uprawia się rzodkiewki i cebuli, tylko ustawia ekrany fotowoltaiczne. I energia elektryczna robi się jakby z niczego - z wiatru, który wieje i wiać będzie, z promieni słonecznych, które są i będą w perspektywie do ogarnięcia. No to jak to jest - tam można, a u nas nie można? Dokładnie tak, bo po co politycy mają sobie życie komplikować. Nasi mężowie stanu myślą (no może trochę przesadziłem w tym momencie) od wyborów do wyborów i tylko miesięczne przelewy na konto ich interesują. A potem, po przegranych wyborach, niech się dzieje wola nieba, zresztą - im gorzej jest tym lepiej, bo przeciwnicy po wygranych wyborach niech się z tym bajzłem bokują. A jak nie dadzą rady, to jeszcze lepiej, przyjdą ci poprzedni, bo powiedzą w kampanii, że mają wizję i plan, że wiedzą jak naprawić to co zepsute.

Tak podchodząc do polityki, do sprawowania władzy można szybko kraj taki jak nasz pogryźć w niebyt. W chaosie, w haniebnym chaosie już - niestety - jest.

TOMASZ MAŃKOWSKI

ZAMIAST KOMENTARZA



SADURSKI.

RYS. - SZCZEPAN SADURSKI



Twój TYDZIEŃ Z DUSZNIK

Ja słowa dotrzymam...

Rozmowa z **ADAMEM WOROPAJEM**, wieloletnim wójtem Gminy Duszniki, kandydatem na wójta Gminy Duszniki w najbliższych wyborach samorządowych



FOT. – ARCHIWUM

Po odebraniu 19 maja 2014 roku z rąk marszałka Marka Woźniaka „Nagrody Głównej dla Gminy Duszniki w IV edycji konkursu Wielkopolska Otwarta dla Niepełnosprawnych za działania z zakresu ekonomii społecznej wspierające osoby z niepełnosprawnościami” o wartości 10.000 zł. Na zdjęciu wśród uczestników nagrodzonych Warsztatów Terapii Zajęciowej Panie Magdalena Jucejcka i Elżbieta Kamieniczna oraz ówczesny wójt Gminy Duszniki Adam Woropaj.

- Jeszcze nie tak dawno obecnie partia rządząca sporo mówiła o ludziach starszych. Że trzeba im pomóc, że należą im się darmowe lekarstwa, obiecywała rozwinać opiekę paliatywną itp., ale... na słowach się skończyło. Oznacza to, że albo ci ludzie zostaną sami, albo wyciągnie do nich rękę samorząd. Pan jest zwolennikiem którego rozwiązania?

- Oczywiście tego drugiego. Ludzie starsi, seniorzy, zasługują na nasz szacunek i nasze wsparcie. Nie mamy prawa o nich zapominać, naszym obowiązkiem jest pomagać im i traktować ich jak partnerów. Nie jest tajemnicą, że jest wśród nas coraz więcej ludzi starszych. Ja sam nie mam już dwudziestu lat i gdy zostanę wybrany na wójta Gminy Duszniki zrobię wszystko, by ich sytuacja uległa poprawie.

- Tak mówi wielu, wielu obiecuje. Porozmawiajmy o konkretnych. Po pierwsze...

- ...chciałbym stworzyć w Dusznikach Dzienny Dom Pobytu Seniora. Chodzi o to, by osoby starsze miały w Dusznikach miejsce, gdzie mogą spotkać się, porozmawiać, razem w miłej atmosferze spędzić

wolny czas, spotkać się z interesującymi gośćmi, wysłuchać jakiejś prelekcji. Byłaby to placówka funkcjonująca codziennie, byłby zatrudniony w niej instruktor. Dzisiaj seniorzy spotykają się w Ośrodku Pomocy Społecznej, ale nigdy nie są u siebie. Rozmawiam często z ludźmi starszymi w naszej Gminie i od nich właśnie słyszę, że chcieliby mieć własny dach nad głową. Dlaczego ich nie posłuchać?

- Może z powodu braku pieniędzy?

- Proszę nie żartować. W Gminie Duszniki społeczne pieniądze są trwonione przez obecnego wójta nieomal każdego dnia na prawo i lewo. Wójt swoim najbliższym współpracownikom przyznaje wielotysięczne nagrody, to powinien znaleźć także trochę dla seniorów. Ale... nie znajduje.

- Dajmy spokój obecnemu wójtowi, który seniorom nie chce pomóc. A skąd Pan weźmie pieniądze na zrealizowanie tego pomysłu?

- Pozyskam bez większego problemu, bo wiem jak to zrobić, fundusze z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, ponieważ jest Program „Senior+”,

w ramach którego gminy mogą pozyskać środki na takie placówki i na zatrudnienie w nich instruktora. Działa u nas Klub Seniora, w tych spotkaniach uczestniczy coraz więcej osób z całej Gminy, ale odbywają się one okazjonalnie. Chodzi o to, by był Dom, w którym seniorzy każdego dnia znajdą radę, pomoc i wsparcie oraz spędzą mile czas w swoim własnym gronie. Taki Dom działa w Pniewach, może więc działać i w Dusznikach. Trzeba tylko chcieć, trzeba tylko się do tego zabrać, a nie siedzieć codziennie przez osiem godzin w gabinecie za zamkniętymi drzwiami.

- Ilu seniorów mogłoby spędzać czas w takim Domu?

- Dzisiaj trudno powiedzieć, ale myślę że od 50 do 80 osób. A jak się okaże, że to dobrze działa zapewne dużo więcej.

- Dom ten będzie w Dusznikach?

- Tak.

- A jak seniorzy z Gminy do niego dojadą? Pomyślał pan o tym?

- Oczywiście, myślę o takiej mini komunikacji busami. Takie busy mogłyby również kur-

sować do Buku, gdzie można się przesiąść na kolej podmiejską i w kilka minut dojechać do Poznania. Można połączyć jedno z drugim. Naprawdę, sporo można zrobić, by ludziom żyło się lepiej.

- Obecny wójt nie jest zainteresowany poprawieniem sytuacji seniorów?

- Tak mówią fakty. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w bieżącym roku już dwa razy ogłaszało nabór na wnioski dotyczące pozyskania funduszy choćby na taki Dzienny Dom Pobytu Seniora. I co? I nic – z Gminy Duszniki nikt się tym nie zainteresował. Drugi nabór oznacza, że te gminy, które przygotowały odpowiednią dokumentację i w pierwszym rozdaniu pieniędzy nie dostały – dostały w drugim. Ale obecnego wójta zdobywanie dla Gminy i jej mieszkańców funduszy zewnętrznych w ogóle nie interesuje. No bo trzeba przygotować dobry wniosek, trochę przy tym pochodzić, może nawet pojechać do ministerstwa do Warszawy. Wójt Boguś unika jak może – trudno powiedzieć dlaczego – funduszy zewnętrznych, także unijnych, i jeśli już cokolwiek robi to z pieniędzy własnych, kredytów...

- No ale kredyty trzeba spłacać.

- To po pierwsze, a po drugie – w ten sposób zadłuża się budżet gminy. W 2014 roku zadłużenie Gminy Duszniki wynosiło 9 milionów złotych, a dzisiaj prawie 16 milionów. To jest efekt działania – albo raczej braku działania – wójta Bogusia. I tak jest z wieloma sprawami. Kawalek drogi w Wilczynie kosztował budżet Gminy 1.800.000 złotych, ale... na ten cel można było pozyskać 900.000 złotych, lecz wójt się tym nawet nie zainteresował. To dziwne, bo jak dają, to się bierze. To jest skandal. W Wilczynie kilkaset metrów drogi zrobiono prawie za 2 miliony!

- Wróćmy do sprawy seniorów. Gdy wygra pan jesiennie wybory samorządowe będzie jeszcze można wystąpić do ministerstwa o fundu-

Wójt Boguś lekką ręką rozdaje swoim publiczne pieniądze. W roku 2015 skarbnik gminy dostała dodatkowo (premie i nagrody) 9885 złotych, a w roku 2016 – 16.103 złote, a w roku 2017 – 10.900 złotych.

sze na Dzienny Dom Pobytu Seniora, czy będzie już za późno?

- Jak zostanę wójtem, to te pieniądze zdobędę dla Gminy i naszych seniorów. Czytałem na ten temat wiele na stronach ministerialnych i wiem, że mi się uda.

- Hm, trudno panu nie uwierzyć. Przecież w latach minionych, gdy był pan wójtem Gminy Duszniki, wielokrotnie udowodnił pan, że trzeba, warto i należy wspierać oraz pomagać seniorom, niepełnosprawnym, osobom wykluczonym społecznie. Przecież to z pana inicjatywy powstały pięć lat temu w Dusznikach Warsztaty Terapii Zajęciowej dla osób niepełnosprawnych, które do dzisiaj mają się dobrze...

- Zostawmy to, teraz czas by zrobić kolejny krok – obecny wójt jakoś nie ma na to ochoty - i stworzyć dla niepełnosprawnych tak zwaną spółdzielnię socjalną. Chodzi o to, by umożliwić niepełnosprawnym, tym którzy mogą, podjęcie pracy i zarabianie. To często najlepsza rehabilitacja. Taką spółdzielnię mogłaby pomóc niepełnosprawnym ale także osobom, które od wielu lat są bezrobotne, znaleźć zatrudnienie.

- A za co zorganizować taką spółdzielnię?

- Za dotację z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, za dotację z Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Ja wiem jak się do tego zabrać i jak to zrobić. Członkowie takiej spółdzielni mogliby, na przykład,

kosić trawę na terenach gminnych, a sporo tego jest. Po co zatrudniać innych, obcych? Dajmy zarobić swoim.

- Jesteśmy przed jesiennymi wyborami samorządowymi, więc ktoś może powiedzieć, że to o czym mówimy, to tylko takie wyborcze obietniczki...

- Nigdy nie składałem obietnic bez pokrycia i zawsze dotrzymywałem słowa. Wiedzą o tym doskonale mieszkańcy Gminy Duszniki, którzy mnie przecież dobrze znają. Nie przychodzę znikąd, nie jestem człowiekiem, o którym nic nie wiadomo. Przemawiają za mną lata pracy w samorządzie i na stanowisku wójta. Gdy w 2014 roku nasze Warsztaty Terapii Zajęciowej zdobyły nagrodę marszałka wielkopolskiego uczestniczyłem z tej okazji w programie telewizyjnym i powiedziałem wówczas, że kolejnym krokiem jest spółdzielnia socjalna. W 2014 roku w wyborach nie startowałem, a wójt Boguś w ogóle się tym nie zainteresował i zmarował cztery lata. Ja słowa dotrzymam. Ci którzy mnie znają, wiedzą że tak jest.

- Gdy zostanie pan wójtem Gminy Duszniki powstanie Dzienny Dom Pobytu Seniora i spółdzielnia socjalna dla niepełnosprawnych oraz trwałe bezrobotnych? Proszę o odpowiedź „TAK” lub „NIE”.

- TAK. To będą moje pierwsze decyzje po wygranych tegorocznych wyborach samorządowych.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Wójt Boguś lekką ręką rozdaje swoim publiczne pieniądze. W roku 2016 zastępca wójta dostał dodatkowo (premie i nagrody) 12.187 złotych, a w roku 2017 – 9000 złotych.

Wady zgryzu i krzywe zęby

Brak prostych zębów często postrzegany jest jako coś nieestetycznego. Obniża samoocenę czy wprawia w zakłopotanie podczas uśmiechania się. Krzywe zęby to jednak nie tylko problem natury estetycznej. Nierówne zęby mogą również prowadzić do problemów ze zdrowiem. W jaki sposób poradzić sobie z problemem?

JANUSZ NOWICKI

Codziennie 2000 razy przetykamy ślinę. W tym momencie zęby kontaktują się ze sobą. Jeżeli zgryz jest nieprawidłowy wydzielane są hormony stresu. Wpływają one na hipokamp, strukturę w mózgu odpowiedzialną za pamięć długotrwałą i orientację przestrzenną. Badania naukowe pokazują, że starsze osoby z brakami uzębienia mają większe problemy z orientacją przestrzenną niż w przypadku uzupełnienia braków. U młodszych osób stres może powodować problemy z zapamiętywaniem, uczeniem się. Dlaczego tak się dzieje? Spożywanie pokarmów jest podstawową funkcją zapewniającą przeżycie. Dlatego zaburzenia zgryzu odbierane są przez mózg jako zagrożenie bytu.

Krzywe zęby pojawiają się już we wczesnym etapie rozwoju. U dzieci w małym procencie są efektem dziedziczenia po rodzicach, najczęściej jednak wynikają z nieprawidłowych nawyków takich jak ssanie kciuka lub zbyt długie ssanie smoczka. Jedną z częstszych przyczyn rozwoju wady zgryzu jest również próchnica wieku dziecięcego prowadząca nawet do utraty zębów mlecznych. Aby zapobiec krzywym zębom często wystarczy profilaktyka.

Bardzo często wady zgryzu są rozpoznawane i leczone dopiero w okresie, gdy maluch gubi ząbki mleczne, a zamiast nich zaczynają wyrastać zęby stałe. Zęby mleczne traktowane są jako etap przejściowy w uzębieniu. Nic jednak bardziej mylnego. Zaniedbywane leczenie mleczaków może mieć poważne konsekwencje.

Zęby mleczne pełnią ogromną rolę w utrzymaniu przestrzeni dla zębów stałych. Gdy zostanie usunięty ząb mleczny, sąsiadujące zęby ulegają migracji ze względu na lukę. Jest to bardzo niekorzystne dla rozwoju całego tu-

ku zębowego ponieważ może prowadzić do wyżynania się nierównych zębów.

Problem krzywienia zębów nie występuje jednak tylko u dzieci, dotyczy również dorosłych. Główną przyczyną są wyżynające się ósemki, które przesuwają stałe zęby. Ponieważ rosną one ostatnie w kolejności zazwyczaj nie ma już dla nich miejsca i sam proces wyrastania również przebiega nieprawidłowo. Mogą one powodować wady zgryzu, a nawet uszkodzenia korzeni innych zębów. Sąsiadujące zęby są narażone również na próchnicę, a nawet paradontozę. Dodatkowo jeśli zęby mądrości rosną krzywo mogą kaleczyć policzek i powodować stany zapalne. W przypadku gdy nie wyrosną całe zęby może dochodzić do podrażnienia pod wpływem ciągłego nagryzania dziąsła. Pod takim kapturem dziąsłowym gromadzone są resztki pokarmów, których nie jesteśmy w stanie dobrze oczyścić podczas codziennej higieny i tym samym powstaje stan zapalny, który może objawiać się bólem i obrzękiem dziąsła, gorączką, a nawet szczękociskiem.

Obecnie ze względu na szerokie możliwości stomatologiczne można bez problemu poradzić sobie z wadami zgryzu i krzywymi zębami. Chociaż leczenie ortodontyczne najczęściej kojarzy się z młodszymi pacjentami, odpowiednio prowadzone może być także skuteczne u dorosłych. Leczenie za pomocą odpowiednich aparatów ortodontycznych pozwala uzyskać prawidłowe ustawienie zębów, a także zlikwidować przeciążenia prowadzące do uszkodzeń dziąseł. Terapia ortodontyczna wpływa na ogólny stan zdrowia jamy ustnej oraz kondycję całego organizmu.

Leczenie ortodontyczne osób dorosłych jest zwykle ściśle związane z działaniami

w zakresie profilaktyki i leczenia chorób przyzębia. Podczas leczenia ortodontycznego wykorzystywane są różnego rodzaju aparaty ortodontyczne, zdejmowane lub stałe. Ortodonta zakłada je od strony wargowej bądź językowej zębów.

Podczas pierwszej wizyty przeprowadzana jest zazwyczaj konsultacja ze specjalistą, który dokładnie bada stan uzębienia pacjenta. Precyzyjna diagnostyka wiąże się z wykonaniem zdjęć cyfrowych i rentgenowskich, wykonaniem skanu 3D oraz pobraniem wycisków zębów w celu wykonania modeli diagnostycznych, które pozwalają uzyskać informacje jaka wada występuje i jaką metodę leczenia zastosować. Dodatkowo, wykonanie skanu 3D pozwala na wprowadzenie trójwymiarowego modelu zębów do specjalnego programu analizującego zgryz. To pozwala na obiektywną analizę, niezależniącą nas od ludzkiej niedoskonałości.

Stomatologia oferuje różnorodne aparaty ortodontyczne. Lekarz dobiera odpowiedni w zależności od grup wiekowych oraz wad zgryzu o różnym poziomie zaawansowania.

Aparaty ortodontyczne dzielimy na stałe i ruchome, ten pierwszy nie jest przytwierdzany do zębów na stałe. Może być ściągany i zakładany wielokrotnie, a ile czasu powinien być noszony w ciągu dnia rekomenduje lekarz.

Podczas leczenia ortodontycznego należy pamiętać, że samo założenie aparatu nie wystarczy. Przez cały czas noszenia go na zębach musimy regularnie odwiedzać ortodontę, aby na bieżąco weryfikował postępy i kontrolował stan uzębienia. W zależności od stopnia zaawansowania leczenie wady zgryzu może trwać od roku do kilku lat.

79. ROCZNICA

WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ

1 WRZEŚNIA 2018 R.

GODZ. 9.00

ŁAGIEWNIKI

TEREN POLIGONU

UROCZYSTOŚĆ POD POMNIKIEM OFIAR FASZYZMU

W PROGRAMIE M.IN.

- występ Orkiestry Dętej w Chłudowie
- Msza św.
- udział wojska z pojazdami pancernymi
- grochówka

Zgodnie z ustaleniami z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych, wjazd na teren poligonu na uroczystość autami prywatnymi **BĘDZIE MOŻLIWY**. Zachęcamy do skorzystania ze specjalnie uruchomionych w dniu 1 września linii autobusów ZKP.

ODJAZDY AUTOBUSÓW:

- Urząd Gminy Suchy Las – godz. 8.20
- Zespół Szkół im. O. M. Żelazka w Chłudowie – godz. 8.15
- Zespół Szkół im. 7. Pułku Strzelców Konnych Wlkp. w Biedrusku – godz. 8.30

* Godzina rozpoczęcia uroczystości może ulec zmianie. Szczegóły wkrótce na www.suchy.las.pl i fb – www.facebook.com/GminaSuchyLas

DR N. MED.

TADEUSZ GROCHOWINA

Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych

Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Przyjęcia po rejestracji telefonicznej

tel. 61 818-60-57

tel. kom. 602-693-199

„MEDICAL”
Swarzędzkie
Centrum
Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26
tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:
Pn-Pt 8.00-21.00 So 9.00-14.00

Twój TYDZIEŃ

Z SUCHEGO LASU

ttw.suchylas@wp.pl

FELIETON

Nasza droga Rada Gminy

Po wyborach samorządowych w roku 2014 koalicja Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców (koalicja nieprzychylna wójtowi Grzegorzowi Wojterze – w końcu jeden z jej członków czterech lat temu przegrał z kretelem wybory na wójta gminy) w 15-osobowej radzie dysponowała 8 głosami. To oznaczało trudną kadencję.

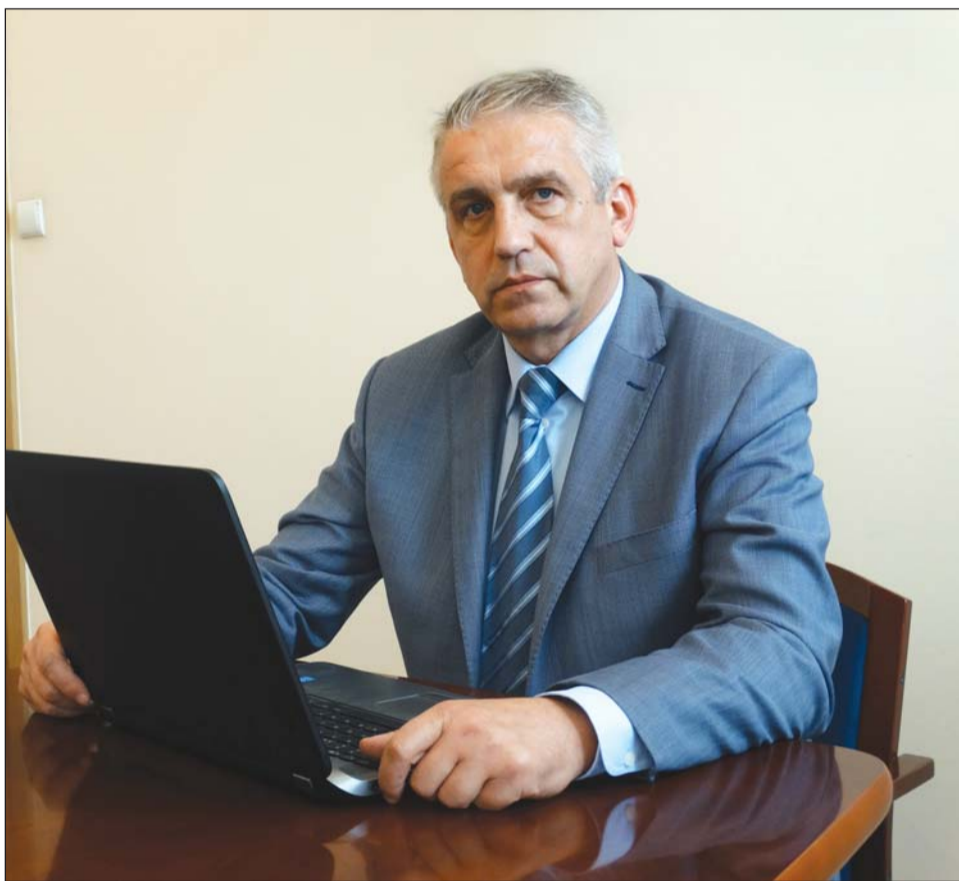
I faktycznie, tak było – można się o tym przekonać

oglądając zapis cyfrowy losowo wybranej sesji (naciśnięciem przycisku jednak zdecydowanie odradzamy). Członkowie koalicji cały czas są również aktywni propagandowo i od dnia wyborów lansują opinie o wielu sprawach. Często powtarzano na przykład zarzuty pod adresem rady z lat 2010-2014 (wówczas przewodniczącym był radny Jarosław Ankwicz), że nie oszczędza-

Dokończenie na stronie 11

Wójt o... absolutorium

Rozmowa z GRZEGORZEM WOJTERĄ, wójtem Gminy Suchy Las



- W czerwcu odbyła się sesja Rady Gminy Suchy Las, w trakcie której dyskutowano o udzieleniu panu absolutoriumu za wykonanie budżetu w 2017 roku. W głosowaniu uczestniczyło trzynastu radnych, ponieważ radny Dariusz Matysiak musiał akurat na chwilę wyjść i nie wziął udziału w tym najważniejszym każdego roku głosowaniu. Ostatecznie sześciu radnych z Klubu Nowoczesna Gmina było za udzieleniem panu absolutoriumu, sześciu z koalicji Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców głosowało przeciw, jeden radny koalicyjny wstrzymał się od głosu, a kolejny radny koalicyjny – jak już mówiłem – wyszedł z sali. Oznacza to, że Rada nie przyjęła uchwały o udzieleniu panu absolutoriumu, czy w stu procentach polityczna, będąca kontynuacją gier prowadzonych przez koalicję przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi?

- To ewidentnie rezultat

politycznej gry na niskim poziomie. Rada znowu uchyliła się od podjęcia decyzji. Ktoś wychodzi w trakcie tego najważniejszego głosowania, ktoś inny wstrzymuje się od głosu, bo może tak uczynić, jest przecież 6 do 6, czyli absolutorium nie będzie przeprowadzane...

- Co to jest absolutorium? Za co się je udziela?

- Absolutorium jest zakończeniem ściśle określonej procedury oceny tylko i wyłącznie wykonania przez wójta budżetu w roku poprzednim.

- Co to znaczy „wykonania budżetu”?

- Mówiąc wprost chodzi o realizowanie w danym roku, w tym przypadku w roku 2017, wpływów i wydatków budżetowych. Wydatki bieżące w 2017 roku zrealizowaliśmy w 94,54 procentach planu, a dochody bieżące w 100,52 procentach planu. Głosowanie w tej sprawie odbywa się w czerwcu kolejnego roku, by był czas na dokonanie rzetelnej i meryto-

rycznej oceny. Dokumentem wyjściowym do dyskusji na ten temat jest sprawozdanie wójta z wykonania budżetu. Taki dokument przygotowałem i był on wnikliwie badany przez Regionalną Izbę Obrachunkową, która kontroluje samorządy. Opinia Izby o przedstawionym sprawozdaniu była pozytywna. Dokładnie tak samo jak opinia Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Suchy Las, która w głosowaniu rekomendowała Radzie uchwalenie absolutoriumu. Te dwie opinie powinny być punktem wyjścia do dyskusji na sesji absolutoryjnej.

- Czyli, co? Wszyscy byli za, a jednak...

- W składzie 5-osobowej Komisji Rewizyjnej jest trzech przedstawicieli koalicji, którzy w trakcie sesji absolutoryjnej, wbrew opinii swojej komisji, zagłosowali „przeciw”.

- Co się naprawdę wydarzyło na tej sesji czerwcowej? Mamy sprawozdanie wójta z wykonania budżetu w roku 2017, z którego jed-

noznacznie wynika, że budżet ten został wykonany. Regionalna Izba Obrachunkowa jest za udzieleniem panu absolutoriumu. Tak samo Komisja Rewizyjna, w której przewagę mają radni panu nieprzychylni z koalicji Gmina Razem – Inicjatywa Mieszkańców... Co się więc nagle stało na tej sesji? Radni koalicyjni zmienili zdanie? Przecież absolutorium udziela się tylko i wyłącznie za wykonanie budżetu, nie jest to w żadnym przypadku całoroczna ocena działalności wójta. Radni koalicyjni o tym nie wiedzą?

- Stało się to, co... miało się stać. Po ostatnich wyborach samorządowych w 2014 roku wiedziałem, że – niezależnie od wykonania budżetu – nie otrzymam absolutoriumu od Rady w roku 2018, na kilka miesięcy przed kolejnymi wyborami samorządowymi. Chodzi tak naprawdę o to, by było o czym mówić w trakcie zbliżającej się kampanii wyborczej. Przypomnijmy, dzisiaj w 15-osobowej Radzie jest 8-osobowa koalicja, która ma swojego kandydata na wójta. Radni koalicyjni postąpili tak a nie inaczej tylko i wyłącznie po to, by osłabić moją pozycję w oczach wyborców przed jesiennymi wyborami samorządowymi. Okazało się jednak, że moich przeciwników ta kalkulacja polityczna zawiodła, bo mieszkańcy są zbyt mądrzy by nabierać się na takie gierki. Takie sygnały docierają do mnie z całej Gminy po sesji czerwcowej. Mówi się także, że radni koalicyjni narazili się na śmieszność, bo głosowali na sesji odwrotnie niż na Komisji Rewizyjnej, bo – można odnieść takie wrażenie – nie wiedzą co to jest absolutorium i za co jest udzielane, a... wiedzieć przecież powinni.

- Czyli ta decyzja radnych to czysta manipulacja wyborcami, a nie merytoryczna ocena wykonania budżetu?

- W przypadku radnego Wojciecha Korytowskiego mówiono o zarzutach korupcyjnych, choć jego przypadek z korupcją nie miał nic wspólnego. Ale słowo „korupcja” lepiej brzmi niż „pomyłka”. Teraz też będzie mówione przy każdej okazji „wójt nie dostał absolutorium”, bo to mocno brzmi. Dlatego dziękuję za możliwość wytłumaczenia wyborcom o co w tej sprawie tak naprawdę chodzi. Zresztą, to nie jest tak, że ja nie dostałem na sesji czerwcowej absolutoriumu. Rada na tej sesji nie rozstrzygnęła tej kwestii.

- Co to oznacza?

- Nie podjęcie przez Radę uchwały absolutoryjnej nie pociąga za sobą żadnych skutków. Po tej sesji wróciłem normalnie do pracy i zostałem z pozytywną opinią Regionalnej Izby Obrachunkowej o mojej pracy, a w Izbie – proszę mi wierzyć – pracują fachowcy, którzy znają się na samorządach. Zamiast uchwały absolutoryjnej Rady mam w biurku opinię RIO. Pani przewodnicząca użyła w jednej z publikacji po sesji absolutoryjnej sformułowania, że Rada i tak obsesja się z wójtem łagodnie. A więc czarna propaganda się zaczyna. Zdziwiał mnie dobre samopoczucie niektórych osób...

- Fakt, mnie też. Czekając na nasze spotkanie przejrzałem 7 numer „Rokickich Wiadomości”, gazety wydawanej w sąsiedniej gminie. Jest tam interesujący fragment, którym zaczyna się sprawozdanie z rokietnickiej sesji absolutoryjnej, w trakcie której tamtejszy wójt za wykonanie budżetu w 2017 roku absolutorium oczywiście otrzymał. Oto ten fragment: „Absolutorium to jeden z najważniejszych ustawowych środków kontroli rady gminy nad działalnością wójta. Po zakończeniu roku budżetowego, rada gminy ocenia pracę organu wykonawczego – wójta – w zakresie działalności finansowej gminy. Ocena ta ma charakter merytoryczny (ściśle powinna się odnosić do wykonania budżetu), co oznacza, że nie może być ona wyrazem niezadowolania rady z całokształtu działalności wójta”. Oj, coś mam wraże-

nie, że przewodnicząca Rady wraz z koalicyjnymi radnymi z Suchego Lasu powinna poprosić radnych z Rokietnicy o korepetycje...

- Dzisiaj, niestety, w radach upolitycznionych, w tych w których dominuje konflikt a nie współpraca, absolutorium zmieniło swój charakter i stało się formą szantażu oraz nacisku politycznego. Ja się szantażować nie dam, moi współpracownicy też nie. Po sesji czerwcowej pracuję normalnie, Urząd normalnie funkcjonuje, a prawdziwą, rzetelną i uczciwą oceną naszej pracy będą jesienne wybory samorządowe. We wszystkich gminach, i nasi radni o tym doskonale wiedzą, nie udzielenie absolutoriumu przez Radę przy pozytywnej opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej nie utrzymało się przed sądem. Dlatego sucholescy „stratedzy polityczni” wymyślili, że bezpieczniej dla nich będzie jak jeden ich radny wyjdzie w trakcie tego ważnego głosowania, a drugi wstrzyma się od głosu, bo wtedy będzie 6 głosów „za” i 6 głosów „przeciw”, czyli nie zapadnie rozstrzygnięcie i nie będę mógł zwrócić się o opinię do niezależnego sądu. Sądy w takich przypadkach pytają o opinię RIO. „Opinia ta jest pozytywna?” - pyta sąd. „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ogłaszam wyrok, że absolutorium się należało” – tak by było. Nasi radni chcieli uniknąć upokorzenia przed sądem, stąd ta cała intryga sztyta grubymi nićmi.

- Hm, jakby trochę wstyd... Trochę odwagi radnym by się przydało.

- No trochę tak, ale ja zdziwiony i zaskoczony tą sytuacją nie jestem, mówiłem że tak będzie już po wyborach w 2014 roku. Dobrze, że jesienią tego roku wyborcy – taką mam nadzieję – swoimi mądrymi wyborami spowodują, że w sucholeskiej Radzie Gminy ciągły konflikt zastąpi wola współpracy. To ważne, bo tak się lepiej pracuje.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Spotkajmy się nad brzegami Balatonu... w Chludowie!



Wywiady z mieszkańcami, warsztaty dla dzieci i młodzieży, reprodukcja fotografii dawnego Chludowa, koncert muzyki węgierskiej, występ artystyczny Zespołu Pieśni i Tańca Chludowianie – to tylko niektóre atrakcje, jakie czekają na mieszkańców w ramach projektu „Nad brzegami Balatonu – w Chludowie”.

Projekt powstał z inicjatywy Ośrodka Pomocy Społecznej oraz Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie, a miejscem realizacji będą okolice stawu w zbiegu ulic Poznańskiej i Wodnej w Chludowie, zwanego potocznie Balatonem. Działania będą prowadzone w sierpniu i wrześniu 2018 roku.

O tym, jaką rolę w przestrzeni Chludowa odgrywał niegdyś Balaton, dowiemy się z przeprowadzonych w ramach projektu wywiadów z mieszkańcami wsi. Wśród mieszkańców, na początku sierpnia tego roku, zostaną zebrane również fotografie dawnego Chludowa, z których część doczeka się wystawy.

Dla dzieci i młodzieży w ra-

mach projektu przewidziano udział w warsztatach prowadzonych metodą storytellingu, czyli zaproszenie do niesamowitego świata mitów, legend, tradycyjnych opowieści, gdzie motywem przewodnim będą zbiorniki wodne i nawiązania do autentycznych historii, które wydarzyły się nad chludowskim Balatonem.

Jednocześnie dzieci i młodzież wezmą udział w warsztatach fotograficznych „Tajemnice i magia fotografii”, podczas których będą miały okazję dowiedzieć się czym jest technika luksogramu, jak zbudować kamerę otworkową oraz wykonają i wywołają fotografie okolic Balatonu.

Dla wszystkich mieszkańców

Chludowa w niedzielę 9 września 2018 roku odbędzie się festyn nad brzegami Balatonu. W programie m.in. występ Zespołu Pieśni i Tańca Chludowianie, wystawa fotografii dawnego Chludowa, wystąpienia prelegentów, występ Zespołu Pieśni i Tańca Węgierskiego – Piroška z Poznania, koncert węgierskiej muzyki ludowej oraz poczęstunek w postaci węgierskiego gulaszu.

Na warsztaty obowiązują zapisy, ilość miejsc ograniczona! Zapraszamy dzieci i młodzież od 8 lat. Zapisy: CKiBP Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 16, tel. 61 25 00 402 oraz Filia biblioteczna w Chludowie, ul. Szkolna 2, tel. 61 81 16 503.

Szczegóły wkrótce na stronach ops.suchylas.pl, osrodekultury.pl oraz na Facebooku.

Projekt dofinansowano ze środków Urzędu Miasta Poznania oraz Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

Nowy rok EDU-ART



Nowy rok zajęć edukacyjno-artystycznych w Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej w Suchym Lesie rusza od października 2018. Już w sierpniu na naszej stronie www.osrodekultury.pl i www.facebook.pl/ckibp pojawi się pełna oferta zajęć muzycznych, plastycznych, tanecznych, warsztatów itp.

15 września od godz. 9.00 ruszamy z zapisami! Wycho- dzimy naprzeciw potrzebom uczestników zajęć i ich rodzi-

com tym razem rozpoczynając zapisy w sobotę. Mamy nadzieję, że ułatwi Wam to dotarcie do nas i zapisanie się na wybrane zajęcia! (MJ)

2018 KONKURS FOTOGRAFICZNY KRAJOBRAZY I PRZYRODA WIELKOPOLSKI

DO WYBORU CZTERY KATEGORIE TEMATYCZNE:

1. Zwierzęta dziko żyjące w Wielkopolsce
2. Piękno świata roślinnego
3. Krajobrazy
4. Człowiek w naturze

UWAGA:
konkurs adresowany do mieszkańców gminy Suchy Las.

NA ZGLOSZENIA CZEKAMY DO 21 PAŹDZIERNIKA!

Regulamin konkursu i szczegóły na stronie:
www.konkurs.osrodekultury.pl

PARTNER KONKURSU: **HORYZONT**
WSPÓLPRACA: **SKF**

Półkolonie letnie

ODKRYWCY & ZDOBYWCY

Program półkolonii jest organizowany przez Centrum Kultury i Bibliotekę Publiczną, a realizowany przez Fundację Dzieci Tańca we współpracy ze Szkołą Ruchu i Tańca KONTRAST i jest skierowany do dzieci, które pragną rozwijać swoje zamiłowania taneczne oraz do dzieci, którzy chcą odkryć siebie i poszukiwać nowych pasji.

Poprzez zabawę dajemy dzieciom możliwość spróbowania swoich sił w różnych technikach tanecznych i różnych dziedzinach artystycznych. Program „ODKRYWCY I ZDOBYWCY” to również promocja zdrowego trybu życia, pobudzanie zaintereso-

wań, wspomaganie rozwoju ruchowego i kondycji dzieci.

Zapewniamy 8-godzinną opiekę od 8.00 do 16.00, od poniedziałku do piątku pod okiem doświadczonych wychowawców i profesjonalnych instruktorów tańca/akrobatyki oraz artystów-plastyków. Zapraszamy dzieci w wieku od 7 do 15 lat. W zależności od ilości zgłoszeń turnusy są podzielone na dwa przedziały wiekowe: 7-11 lat oraz 12-15 lat.

ORGANIZUJEMY:

– najbliższe turnusy: 06.08-10.08; 20.08-24.08; 27.08-31.08;



– turnusy z podziałem na dwa przedziały wiekowe: 7-11 lat oraz 12-15 lat;
– w każdym turnusie dzień tematyczny (np., „W Zatoce Piratów”, „W Zwierzogrodzie”, „W Krainie Baśni i Legend”, „W Hollywood”, „W Laboratorium Dexter”).

ZAPEWNIAMY:

– autorski program zajęć taneczno-artystycznych;
– prowadzenie zajęć przez wykwalifikowanych instruktorów i pedagogów od 8.00 do 16.00;
– trzy pełnowartościowe po-

siłki dziennie (śniadanie, dwudaniowy obiad, podwieczorek);
– atrakcyjną wycieczkę podczas każdego turnusu;
– piątkowe występy i pokazy dla rodziców.

PROPONUJEMY:

– zajęcia taneczne (1,5 godz.);
– zajęcia akrobatyczno-gimnastyczne (1,5 godz.);
– zajęcia artystyczne (1,5 godz.), w tym: sztuka wystąpień publicznych, malowanie na szkło/tkaninie, ceramika, handmade, wy-

rób biżuterii, ozdabianie świec, lalkarstwo, origami;
– zajęcia z pierwszej pomocy przedmedycznej i nauki języka migowego.

Na zakończenie półkolonii zostaną wyłonieni zwycięzcy konkursów organizowanych w ciągu turnusu oraz rozdane dyplomy.

W trakcie półkolonii oprócz zajęć taneczno-gimnastycznych, dzieciom zostaną zaproponowane zajęcia artystyczne, m. in. z:
– sztuki wystąpień publicznych
– lalkarstwa
– malowania na szkło/tkaninie
– ceramiki
– zdrowego odżywiania

– handmade
– pierwszej pomocy
– rysunku
– produkcji mydełek
– wyrobu biżuterii
– języka migowego
– ozdabiania świec

Wybór zajęć artystycznych będzie uzależniony od grupy wiekowej oraz zainteresowań i preferencji uczestników.

Całkowity koszt udziału w tygodniowym turnusie – 500 zł/os.

Przewidziana jest 10% zniżka dla rodzeństwa oraz 10% zniżka dla osób uczestniczących w drugim (lub kolejnych) turnusie. Rabaty nie sumują się.

ZAPISY: Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna Gminy Suchy Las, ul. Szkolna 16, tel. 61 25 00 400, kontakt@osrodekultury.pl

OFERTA LETNICH ZAJĘĆ W CKIBP WCIAŻ SIĘ POWIĘKSZA! ZAGŁĄDAJCIE NA: www.osrodekultury.pl zakładka lato w CKiBP.

JOANNA PAĞOWSKA

członek Zarządu Osiedla Suchy Las – Wschód

O SOBIE

- 1. Urodziłam się...** w mieście diabła Boruty, czyli w Łęczycy.
- 2. Jestem spod znaku...** Koziorka.
- 3. Moja pierwsza praca...** Była to spółka holenderska, która już chyba nie prowadzi działalności w Polsce. Nazywała się Fikszo Polska i była to taka moja pierwsza poważna praca, w której trzeba było się wykazać. Dostarczaliśmy produkty do marketów budowlanych.
- 4. Pierwsze zarobione pieniądze przeznaczyłam na...** Nie pamiętam, ale zapewne na podróż. Była to daleka wyprawa, aż do Azji. Mówię o takich pierwszych zarobionych większych pieniądzach.
- 5. Gdybym miała zbędny milion złotych...** to przeznaczyłabym je na działalność charytatywną. Myślę, że zawsze warto pomagać dzieciom potrzebującym, a także ich rodzicom.
- 6. Moim ulubionym filmem jest „Obdarowani”** to film o dziewczynce, która była wybitnym talentem matematycznym. To film bez wielkich gwiazd, ale jakże świetnie pokazujący rolę rodziców i opiekunów w życiu dziecka. Poza tym wszystkie kolejne moje ulubione filmy, to te, w których gra Meryl Streep.
- 7. Mój ulubiony aktor i aktorka to...** Jak już mówiłam przede wszystkim Meryl Streep. A Pano wie? Hm... Morgan Freeman i Tom Hanks, którzy w każdej roli jest taki... nieoczywisty.
- 8. Z prasy czytam regularnie...** pismo kobiece, miesięcznik „Twój Styl”, ponadto „Politykę” i „Newsweeka”, a z lokalnych to „Twój TYDZIEŃ WIELKOPOLSKI” i „Gazetę Sucholeską”.
- 9. Najchętniej słucham...** Ostatnio, i dotyczy to całej naszej rodziny, sporo słuchamy Zbigniewa Wodeckiego, Kubę Badacha, Katarzynę Nosowską, Krzysztofa Zalewskiego. Najchętniej polską muzykę.
- 10. Jeżdżę samochodem...** Lubię jeździć i to dosyć szybko, jeśli warunki na to pozwalają i nie łamię przepisów. Bardzo, bardzo lubię SUV-y. Nie kręcą mnie sportowe samochody
- 11. Jeżdżę...** oczywiście bezpiecznie. Bardzo długo mam prawo jazdy. Tata

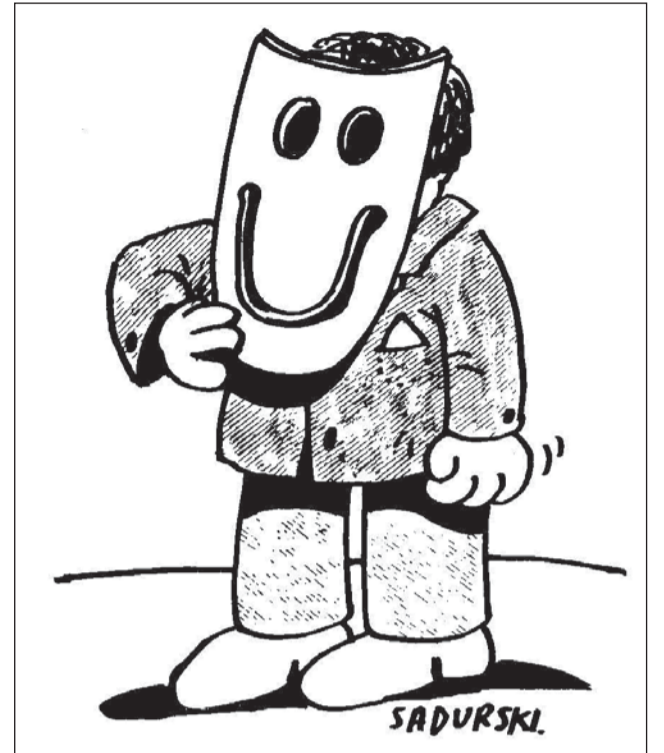


- 12. Marzę o...** tym, żeby nie spotkało mojej rodziny nic złego. O tym, żeby wszyscy byli zdrowi, żeby dzieci się dobrze uczyły. Dla kogoś może to być banalne, ale dla mnie jest najważniejsze.
- 13. Najmilej spędzam wolny czas...** na podróżowaniu i to z dziećmi, które są już w wieku, że sporo pamiętają z tych wypraw. Otaczamy się zdecydowanie fajnymi i interesującymi ludźmi, z którymi również spędzam mile czas.
- 14. Najdalej podróżowałam do...** w jedną stronę do Tajlandii, a w drugą na Dominikanę. W Tajlandii byliśmy dwa razy, drugi raz z małymi dziećmi. Zastanawialiśmy się nawet co tam będą jeść, ale kucharz „zakochał” się w naszej małej córce Matyldzie i powiedział, że codziennie będzie gotował jej taki rosół jak w Polsce tylko na krewetkach i kurczaku. Na Dominikanę wybraliśmy się zimą, gdy w Polsce był mróz, a tam było wyjątkowo ciepło i egzotycznie. Powrót do kraju był małym szokiem.
- 15. Chciałabym pojechać...** na Polinezję Francuską. To bardzo daleko, taki drugi koniec świata, ale warto ze względu na przyrodę, piasek i ciepłą wodę, którą uwielbiamy.
- 16. Moim ulubionym kolorem jest...** granatowy, biały, błękitny.
- 17. Potrafię ugotować...** właściwie wszystko, ale nie mam tego czegoś, co mają świetni kucharze.

- 18. Drink, który mi najbardziej smakuje to...** wytrawna Margarita, ale także Mohito.
- 19. U ludzi denerwuje mnie...** najbardziej cynizm. Ale bywa to rzadko, bo otaczamy się szczerymi, dobrymi i życzliwymi ludźmi. Nie lubię ignorantów. Ale w Suchym Lesie takich ludzi raczej się nie spotyka, a mieszkamy tu już sześć lat.
- 20. Przyjaciele mówią do mnie...** po prostu Joanna.
- 21. Najbardziej cenię u partnerów w pracy...** lojalność i uczciwość.
- 22. W kasynie lubię grać...** Hm, lubię grać i trochę mam to po moim Tacie. Dlatego raczej kasyn unikam, bo mogłoby się to źle skończyć.
- 23. Smartfon to dla mnie...** narzędzie pracy, ale także sprzęt do komunikowania się z dziećmi, przyjaciółmi, a poza tym takie okno na świat, bo dzisiaj chcąc skorzystać z Internetu nie trzeba już siadać przed komputerem. Smartfon jest też zjadaczem czasu i warto o tym pamiętać. Zwracam na to uwagę również dzieciom.
- 24. Internet uważam za...** to dobry i zły wynalazek. Internet bardzo pomaga nam w życiu, ale bywa także niebezpieczny
- 25. Zakupy to...** Uwielbiam zakupy. Ale mam sporo

- 26. Gdy myją szybę w moim aucie na skrzyżowaniu...** najczęściej odmawiam, bo zazwyczaj mam czysty samochód, to po tym myciu najczęściej szyba jest pomazana. Dziękuję więc i nie korzystam.
- 27. Chciałabym zjeść kolację z...** Meryl Streep.
- 28. Najdziwniejszą potrawą jaką jadłam był...** suszone robale w Tajlandii. Podawane są suszone na słońcu, smażone w głębokim oleju... Zdecydowanie wolę świeże owoce morza i mięso.
- 29. Nienawidzę...** nie wiem, czy czegoś nienawidzę. A jeśli już to braku szczerości w kontaktach z ludźmi.
- 30. Moja pierwsza miłość...** to samochody. Gdybym mogła, to zmieniałabym co miesiąc auta. Pamiętam, że gdyjechałam gdzieś z Tatą Polskim Fiatem 126p, to wymienił mi marki wszystkich spotykanych samochodów. I ta miłość do samochodów została mi do dzisiaj.
- 31. Mój najtrudniejszy moment w życiu to...** śmierć mojego Ojca i choroba Mamy, która też niebawem potem zmarła.
- 32. Najbardziej cenię u mężczyzn...** byci takim prawdziwym facetem. Moim zdaniem prawdziwy facet umie dobrze gotować, umie zaopiekować się dziećmi, ale jednocześnie potrafi wymienić koło w samochodzie.
- 33. Najbardziej nie lubię u mężczyzn...** gdy zachowują się jak szwiniści, gdy są nie fair w stosunku do kobiet.
- 34. Mój największy sukces to...** moje życie, moja rodzina.
- 35. Chciałabym jeszcze...** więcej podróżować, ale także być może pracować w korporacji. Czasami chciałabym jeszcze sukcesu zawodowego, ale ten nastrój szybko mi mija. Teraz pracuję tylko i wyłącznie dla siebie, sama zarządzam swoim czasem i bywa, że myślę przez chwilę o pracy bardziej zespołowej. Ale na razie nie zamierzam niczego zmieniać. **(mat)**

Nasza droga Rada Gminy



Dokończenie ze strony 9

ła publicznych pieniędzy, że wręcz nimi szastała. Obecna rada – co zrozumiałe – w opinii radnych koalicyjnych to zupełnie co innego pod względem finansowym, to także wzór transparentności, przejrzystości i... wielu jeszcze cech oczywiście niezwykle pozytywnych.

Lubimy sprawdzać różne fakty i liczby, sprawdziliśmy więc także jak to jest naprawdę z oszczędnością tej naszej drogiej Rady Gminy Suchy Las kadencji 2014-2018.

A fakty są takie: na funkcjonowanie Rady Gminy Suchy Las w roku 2017 wydano z samorządowego budżetu **360.308,67 zł**. Dla porównania: w tym samym roku w **Tarnowie Podgórnym** na funkcjonowanie tamtejszej Rady wydano **322.244,94 zł**, a w sąsiedniej **Rokietnicy** - **167.807,49 zł**.

No to teraz zobaczymy jak rozrzućta była Rada, gdy przewodniczącym był radny Jarosław Ankiewicz. Z dokumentów wynika jednoznacznie, że w roku **2013** na funkcjonowanie **Rady Gminy Suchy Las** wydano **229.887, 95 zł** z publicznych pieniędzy.

Największy pumtrack w Wielkopolsce.

16 lipca w Suchym Lesie otwarto największy w Wielkopolsce pumtrack, czyli tor do jazdy dla rowerzystów, rolkarzy itp. z muldami i szybkimi zakrętami. Sucholeski pumtrack ma dwa profesjonalnie zaprojektowane i wybudowane tory – jeden ma długość 38 metrów, drugi - 220 metrów.

Tego dnia kilka minut po godzinie 9 obiekt oficjalnie otworzyli między innymi wójt Gminy Suchy Las Grzegorz Wojtera, przewodnicząca Osiedla Suchy Las Wschód Anna Ankiewicz i dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu w Suchym Lesie Katarzyna Kustoń oraz Magdalena Przyszałowska z LGD „Kraina Trzech Rzek”.

Po przecięciu wstęgi na torach pojawili się rowerzyści ze szkoły BMX Poznań, którzy zaprezentowali efektowny przejazd. Potem tory udostępniono młodzieży, której zapowiedziano, że na tory można wjeżdżać tylko z kaskiem ochronnym na głowie.

– **Dziękuję wszystkim – powiedział wójt Grzegorz Wojtera – którzy byli zaangażowani w realizację tego projektu, ale także tym, którzy wspierali nas w pozyskaniu terenu pod tę inwestycję, która jest pierwszą tego typu w Powiecie Poznańskim. Otwarcie pumtracku zamyka pierwszy etap utworzenia w tym miejscu Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego. Kolejne etapy już niebawem. (red)**

Jeśli zastosujemy proste odejmowanie, to okaże się, że **obecnie działająca Rada Gminy Suchy Las** w porównaniu do tej z poprzedniej kadencji (a w tamtej zdecydowanie przeważali zwolennicy Wójta, którzy podobno nie szanowali publicznego grosza) wydała na swoje potrzeby w 2017 roku aż **130.420,72 zł** więcej. To ci dopiero oszczędność.

Komentarz? Moim zdaniem zbyteczny, a wyborcy liczyli na szczęście również potrafią. Dysponujemy też danymi – uzyskanymi w ramach dostępu do informacji publicznej - ile gminnych pieniędzy trafia do kieszeni poszczególnych sucholeskich radnych, którzy chętnie zwołują najczęściej z inicjatywy radnych koalicyjnych (tych podobno oszczędnych, przypomnijmy) odpłatne posiedzenia komisji, skrzętnie pobierają diety itp.

Jeśli tak samo jak z deklarowaną oszczędnością jest z deklarowaną wielokrotnie transparentnością i przejrzystością radnych koalicyjnych, to czas zbliżających się wyborów jest najlepszy, by dać szansę nowym. **(mat)**

WADEMECUM PRZEDSIĘBIORCY



Kontakt z Funduszem
www.fripww.pl,
 Poznań, ul. Szyperska 14,
 tel. 61 67-10-481,
 61 67-10-482,
 61 67-10-487,
 fax 61 67-10-610.

Dla mikro, małych i średnich przedsiębiorstw

- poręczenia wadialne już od 150 zł do 1 mln za 0,5%, lecz nie mniej niż 150 zł
- poręczenia kredytów i pożyczek dla przedsiębiorców do 1,2 mln zł
- poręczenia faktoringowe do 1 mln zł
- poręczenia (Inicjatywa JEREMIE 2) do 1,2 mln zł za 0 zł
- finansowanie i doradztwo dla firm

Oferta ma charakter informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu Cywilnego. Szczegóły na stronie www.fripww.pl

Więcej pieniędzy dla firm

Polscy przedsiębiorcy zyskują dostęp do 1,2 miliarda złotych preferencyjnych kredytów. Finansowania w ramach Planu Junckera będzie udzielać bank PEKAO SA.

Na zwiększenie puli w Planie Junckera dla polskich małych i średnich firm pozwoliła umowa, którą podpisał 13 lipca Europejski Fundusz Inwestycyjny z bankiem PEKAO SA. Jej przedmiotem są gwarancje, który fundusz udziela bankowi. PEKAO SA wykorzysta te gwarancje do finansowania inwestycji przedsiębiorstw.

Formalnie gwarancje będą udzielane w ramach programu COSME, który jest częścią tzw. Planu Junckera. COSME to unijny program wsparcia konkurencyjności małych i średnich firm.

Takie gwarancje to dla przedsiębiorcy same korzyści. Firma, która zechce skorzystać z kredytu, nie poniesie kosztów gwarancji i nie potrzebuje dodatkowych zabezpieczeń (na przykład dodatkowej hipoteki). Podstawowym zabezpieczeniem kredytu będzie zabezpieczenie na przedmiocie kredytowania oraz gwarancja.

Warto pamiętać, że Fundusz Rozwoju i Promocji Województwa Wielkopolskiego współpracuje z bankiem PEKAO SA i udziela poręczeń w ramach programu Jeremie 2.

Łatwiejsza zmiana pokoleniowa

Parlament zakończył prace nad ustawą o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Teraz ustawa trafi do podpisu prezydenta.

Nowe przepisy wychodzą naprzeciw potrzebom tzw. firm jednoosobowych, które stanowią ogromną większość polskich przedsiębiorstw. Dzięki tym rozwiązaniom, w przypadku śmierci przedsiębiorcy, jego firma będzie mogła zachować operacyjną ciągłość działania.

W mocy zostaną utrzymane, umowy o pracę, kontrakty, zezwolenia i koncesje związane z przedsiębiorstwem. Ustawa zawiera również rozwiązania zapewniające ciągłość rozliczeń podatkowych firmy oraz przewiduje zwolnienie z podatku od spadków dla osób, które odziedziczą przedsiębiorstwo i będą kontynuowały jego prowadzenie. Ustawa powstała z inspiracji firm rodzinnych i stanowi odpowiedź na problem złożoności sukcesji po zmarłym przedsiębiorcy.

Do tej pory po śmierci przedsiębiorcy wykonującego działalność na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), jego następcy nie mogli płynnie kontynuować prowadzenia firmy.

Niejednokrotnie śmierć właściciela oznaczała duże trudności dla firm. Można było przejąć majątek zmarłego, ale bez możliwości korzystania z niezbędnych dla funkcjonowania działalności gospodarczej elementów, takich jak umowy o pracę, NIP czy decyzje administracyjne, zwłaszcza zezwolenia oraz koncesje. Śmierć przedsiębiorcy wpisanego do CEIDG powodowała też wygaśnięcie wielu kontraktów handlowych i oznaczała utratę pracy dla osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Ustawa pozwoli zachować ciągłość rozliczeń podatkowych firmy. Będą one dokonywane z wykorzystaniem numeru NIP zmarłego przedsiębiorcy przez okres sprawowania zarządu sukcesyjnego. Możliwe będzie m.in. odliczenie straty poniesionej przez przedsiębiorcę, kontynuacja rozpoczętej amortyzacji oraz korzystanie przez zarządcę sukcesyjnego z interpretacji podatkowych uzyskanych przez przedsiębiorcę. Ustawa wprowadza ponadto zwolnienie z podatku od spadków z tytułu nabycia przedsiębiorstwa przez osoby, które będą je prowadziły przez co najmniej 2 lata, niezależnie od pokrewieństwa ze zmarłym przedsiębiorcą.

Dzięki pakietowi tych rozwiązań zmiana pokoleniowa w przedsiębiorstwach będzie przebiegała płynnie.

Źródło: Kurier PAP - www.kurier.pap.pl

Dzieci na... handel

Prawie 28% zidentyfikowanych ofiar handlu ludźmi na świecie to dzieci, poinformował 29 lipca UNICEF oraz międzyagencyjna grupa współpracy ONZ ds. przeciwdziałania handlowi ludźmi (ICAT) w przeddzień Światowego Dnia Przeciwno Handlowi Ludźmi. W regionach takich jak Afryka Subsaharyjska, Ameryka Środkowa czy Karaiby, dzieci stanowią jeszcze większy procent ofiar - od 62 do 64%.

UNICEF oraz ICAT potwierdzają, że liczba dzieci, które padły ofiarą handlu ludźmi w rzeczywistości jest większa. Dzieci często ukrywają ten fakt w obawie przed handlarzami, przez brak informacji o tym jak mogą potoczyć się ich losy, brak zaufania do służb publicznych, strach przed napiętnowaniem oraz brak wsparcia materialnego w powrocie do rodzin.

Dzieci-uchodźcy, dzieci-migranci i dzieci przesiedlone są szczególnie narażone na handel ludźmi. Bez względu na to, czy uciekają przed wojną i przemocą czy poszukują lepszych warunków do życia, zbyt mała liczba dzieci ma możliwość bezpiecznego przemieszczania się wraz ze swoimi rodzinami. To zwiększa prawdopodobieństwo, że dzieci będą korzystały z niebezpiecznych dróg, lub że będą się przemieszczać samodzielnie, przez co są bardziej narażone na przemoc, nadużycia i wyzysk. (na)

Bazuna Ligawka

- wytwarzanie ligawek i bazun, drewnianych rogów myśliwskich
- rękodzieło z poroża (ławny, świeczniki, lampy, zawieszki)
- rękodzieło z kości (zawieszki, naszyjniki, breloczki, obrączki, pierścienie)
- guziki z poroża i kości
- warsztaty dla dzieci i młodzieży
- odtwórstwo wczesnośredniowieczne

Przemysław Tojza, Bazuna Ligawka, e-mail: p-tojza@wp.pl, tel. kom. +48 504-910-622

Komputery, notebooki, urządzenia peryferyjne, serwis i usługi informatyczne

M-DATA
m_data@poczta.onet.pl
 +48 502497087

Łatwiejsza zmiana pokoleniowa

Parlament zakończył prace nad ustawą o zarządzie sukcesyjnym przedsiębiorstwem osoby fizycznej. Teraz ustawa trafi do podpisu prezydenta.

Nowe przepisy wychodzą naprzeciw potrzebom tzw. firm jednoosobowych, które stanowią ogromną większość polskich przedsiębiorstw. Dzięki tym rozwiązaniom, w przypadku śmierci przedsiębiorcy, jego firma będzie mogła zachować operacyjną ciągłość działania.

W mocy zostaną utrzymane, umowy o pracę, kontrakty, zezwolenia i koncesje związane z przedsiębiorstwem. Ustawa zawiera również rozwiązania zapewniające ciągłość rozliczeń podatkowych firmy oraz przewiduje zwolnienie z podatku od spadków dla osób, które odziedziczą przedsiębiorstwo i będą kontynuowały jego prowadzenie. Ustawa powstała z inspiracji firm rodzinnych i stanowi odpowiedź na problem złożoności sukcesji po zmarłym przedsiębiorcy.

Do tej pory po śmierci przedsiębiorcy wykonującego działalność na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), jego następcy nie mogli płynnie kontynuować prowadzenia firmy.

Niejednokrotnie śmierć właściciela oznaczała duże trudności dla firm. Można było przejąć majątek zmarłego, ale bez możliwości korzystania z niezbędnych dla funkcjonowania działalności gospodarczej elementów, takich jak umowy o pracę, NIP czy decyzje administracyjne, zwłaszcza zezwolenia oraz koncesje. Śmierć przedsiębiorcy wpisanego do CEIDG powodowała też wygaśnięcie wielu kontraktów handlowych i oznaczała utratę pracy dla osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Ustawa pozwoli zachować ciągłość rozliczeń podatkowych firmy. Będą one dokonywane z wykorzystaniem numeru NIP zmarłego przedsiębiorcy przez okres sprawowania zarządu sukcesyjnego. Możliwe będzie m.in. odliczenie straty poniesionej przez przedsiębiorcę, kontynuacja rozpoczętej amortyzacji oraz korzystanie przez zarządcę sukcesyjnego z interpretacji podatkowych uzyskanych przez przedsiębiorcę. Ustawa wprowadza ponadto zwolnienie z podatku od spadków z tytułu nabycia przedsiębiorstwa przez osoby, które będą je prowadziły przez co najmniej 2 lata, niezależnie od pokrewieństwa ze zmarłym przedsiębiorcą.

Dzięki pakietowi tych rozwiązań zmiana pokoleniowa w przedsiębiorstwach będzie przebiegała płynnie.

Źródło: Kurier PAP - www.kurier.pap.pl

Stowarzyszenie Kultury Fizycznej
RED BOX
PIŁKARSKA AKADEMIA
 dla wszystkich dzieci od 5 lat

- » ROZWÓJ PIŁKARSKICH UMIEJĘTNOŚCI I ŚWIETNA ZABAWA
- » OBOZY PIŁKARSKIE, PÓŁKOLONIE SPORTOWE, TURNIEJE
- » TRENINGI PROWADZONE PRZEZ DOŚWIADCZONYCH TRENERÓW
- » RELACJE FILMOWE Z TRENINGÓW I MECZÓW NA REDBOXTV.PL
- » WŁASNY OŚRODEK PIŁKARSKI W POZNANIU
- » KONKURENCYJNA CENA
- » UDZIAŁ W RED BOX JUNIOR LIDZE I WZPN

POZNAŃ
730 992 150

SUCHY LAS
730 992 150

BIEDRUSKO
730 992 150

OBORNIKI
730 992 417

WIĘCEJ INFORMACJI:
www.redboxpilarskaakademia.pl
facebook.com/redboxpilarskaakademia
 BIURO: ul. Promienista 27a, Poznań
 pon.-pt. 10-18 sob. 10-14

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam działkę rekreacyjną bez zabudowy w okolicach Skoków - 850 m2. Tylko poważne oferty - 601752081.

Zdecydowanie kupię mieszkanie na Piątkowie, najchętniej starym Piątkowie. Płacę gotówką, może być z kredytem. Tel po południu - 504523047.

Sprzedam basen ogrodowy. Tanio - 602735489

Kupię samochód na chodzie do 1000 zł z Poznania i okolicy. Mail - poczwa53@wp.pl

III RED BOX CUP Junior

Kategorie wiekowe:
 1.09.2018 - rocznik 2007
 24 zespoły

Miejsce:
 Boisko ze sztuczną nawierzchnią
 w Suchym Lesie przy ul. Korwaliowej

Zapisy:
 730 992 478 730 992 150
ligi@redboxsport.pl

RED BOX SPORT.PL
 Stowarzyszenie Kultury Fizycznej
RED BOX

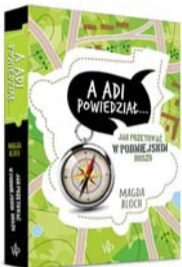
Reklama

Tel. +48 602 638 409,
 e-mail: twoj-tydzien@wp.pl



300 uczonych prywatnie i na wesoło. Tom 2 Andrzej K. Wróblewski, kategoria Biografie Wspomnienia, cena 49,90 zł, Prószyński i S-ka.

Biogramy wybitnych uczonych w encyklopediach najczęściej ograniczają się do zestawienia najważniejszych faktów. Tymczasem uczeni są przede wszystkim ludźmi, wybitnymi indywidualnościami, i mają – jak każdy dziwiactwa, upodobania, a niektórzy burzliwe życie prywatne. Obecny zbiór oparty jest na cyklu artykułów autora „Uczeni w anegdocie” publikowanym od ponad 25 lat w miesięczniku „Wiedza i Życie”. Część z nich znalazła się już w zbiorach książkowych. Wszystkie publikowane wcześniej teksty zostały poprawione, uzupełnione dla obecnego wydania, w którym można znaleźć opowieści o 100 nowych postaciach.



A Adi powiedział... Jak przetrwać w podziemskim buszu Magda Błoch, przewodnik, cena 36,90 zł, Wydawnictwo Poznańskie.

Każda wielka przygoda ma swój mały początek chociażby na działce lub łące za domem. Nie potrzeba specjalistycznego sprzętu, grubego portfela czy dostępu do internetu. Wystarczy odrobina chęci, ciekawość świata i wyobraźnia. Poradnik łączy w sobie proste, ale wciągające wyzwania pomocne w buszowaniu po krzakach, zaroślach i terenach zielonych. Zawiera praktyczne porady: jak się spakować, jak zrobić kompas wodny, rodzaje węzłów, zawartość puszek survivalowej i inne przydatne umiejętności podczas obserwowania przyrody. Rozpalanie ogniska, posługiwanie się ostrymi narzędziami, jedzenie dziko rosnących roślin czy biwakowanie w nieznanym terenie mogą wydawać się nieco ryzykowne, ale tylko wtedy, jeśli nie są robione zgodnie z regułami i zachowaniem ostrożności. Lekka forma i ciekawe anegdotki harcerskie czynią ten poradnik ulubionym towarzyszem wypraw.



Będzie bolało. Sekretny dziennik młodego lekarza

Adam Kay, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Witaj w świecie 97-godzinnych tygodni pracy i decyzji, od których zależy życie. W świecie nieustannego tsunami płynów ustrojowych. W świecie, w którym dziennie zarabiasz mniej niż szpitalny parkometr. Pożegnaj się z bliskimi i przyjaciółmi.....i witaj w świecie lekarza stażysty. To głośny brytyjski bestseller, który natychmiast po premierze trafił na pierwsze miejsce listy najlepiej sprzedających się książek Sunday Timesa. Książka bardzo dobrze przyjęta przez krytyków zdobyła kilka nagród. To zapiski autora, który kilka lat pracował jako młody lekarz w państwowych szpitalach brytyjskiej służby zdrowia jako ginekolog, położnik, chirurg. W swojej karierze zetknął się z wieloma osobliwymi, przerażającymi, komicznymi i trudnymi do wyobrażenia sytuacjami. Opisuje je z poczuciem humoru i dystansem (Kay jest także komikiem, stand-uperem, autorem scenariuszy filmowych i telewizyjnych). Książka od pierwszych stron wciąga i rozśmiesza, ale śmiechem przez ży.



Cała przyjemność po mojej stronie Natalia Sońska, powieść obyczajowa, cena 36,90 zł, Wydawnictwo Czwarta Strona.

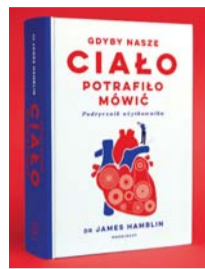
W cukierni „Słodka” już od progu pachnie wanilią i sernikiem. Jagoda piecze i ozdabia słodkości wkładając w to całe serce. Regularnie tu zagląda Tomasz – zamknięty w sobie wdowiec. Czy to zaśluga pysznego sernika? Jagoda zaczyna dostrzegać, że łączy ją z sympatycznym Tomkiem podobne poczucie humoru, a tematów do rozmów nie brakuje. Czy dzięki pogawędkom przy ciastku kobieta przestanie myśleć o czekającym ją rozwodzie i otworzy się na nowe uczucie? Jak zaufać kolejnemu mężczyźnie, gdy jeszcze nie ostygły wspomnienia zdrad męża?



Opowieści z angielskiego dworu. Camilla Magdalena Nowak, dla dzieci i młodzieży, cena 32 zł, Prószyński i S-ka.

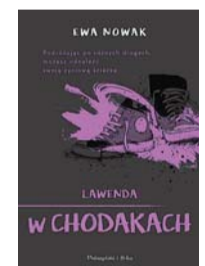
Trzecia część trylogii przedstawia losy księcia Karola i Camilli Parker Bowles po tragicznej śmierci księżnej Diany w 1997 roku. Akcja została doprowadzona do drugiego małżeństwa następcy tronu w roku 2005. Oprócz życia dwojga bohaterów prezentuje galerię nieprzeciętnych i wpływowych

postaci z ich otoczenia. Ukazuje historię wielkich namiętności, walkę o prawo do samostanowienia i starania o określenie swojej roli w świecie. Trylogia jest pierwszą próbą subiektywnej powieściowej fabularyzacji życia Diany, księżnej Walii, Camilli, obecnej księżnej Kornwalii, i księcia Karola.



Gdyby nasze ciało potrafiło mówić James Hamblin, tłumacz Jacek Konieczny, cena 49,90 zł, Wydawnictwo Marginesy.

Dlaczego drapanie się jest takie przyjemne? Ile trzeba spać? Czemu seks u ludzi wygląda, jak wygląda? I dlaczego nie istnieje viagra dla kobiet? Czy obciste spodnie mogą zabić? Czy można sobie zrobić dołeczki w policzkach? Czy naprawdę można umrzeć od wyciskania pryszczu na nosie? Na czym polega uzdrawiająca moc śmiechu? James Hamblin, lekarz i dziennikarz, tłumaczy zawiłości anatomii i fizjologii, rozprawia się z popularnymi mitami dotyczącymi zdrowia i demaskuje marketingowe oszustwa producentów suplementów i zdrowej żywności. Wszystko w przystępny i zabawny sposób. James Hamblin od 2014 roku przygotowuje dla pisma „The Atlantic” cykl filmów i artykułów, w których odpowiada na pytania związane ze zdrowiem. Był nominowany do Webby, prestiżowej nagrody dla twórców internetowych, magazyn „Time” zachęcał do obserwowania jego wpisów, a BuzzFeed odkrył go „najcudowniejszym lekarzem w historii”.



Lawenda w chodakach Ewa Nowak, dla dzieci i młodzieży, cena 32 zł, Prószyński i S-ka.

Aby młodzi polubili czytanie – podsuńmy im książki Ewy Nowak. Podróż przez świat może być podróżą przez samego siebie. Objazdówka po Europie. Na odważne spełnienie takiego marzenia spontanicznie zdobyli się przyjaciele z Warszawy z partnerkami. Magda i Kuba – 20-letni studenci germanistyki, znający się od półtora roku, zaręczeni. Damroka i Wiktor – ona osiemnastolatka, on rok starszy, niedawno się poznali i są na etapie odkrywania swoich zalet i... wad. Bohaterowie pochodzą z różnych domów, mają odmienne doświadczenia życiowe, status majątkowy, poglądy na życie i postrzeganie miłości. Róż-

nice te w podróży wychodzą na jaw. Podróż przez Niemcy, Francję i Hiszpanię jest okazją do sprawdzenia trwałości związków, wymagań i oczekiwań wobec innych.



Droga Szamana. Etap 1: Początek Wasilij Machanienko, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

Powieść fantasy nowego gatunku LitRPG. Najpopularniejszy e-book w Rosji! Barliona. Wirtualny świat potworów, walk, przygód, elfów i magii, krasnoludów i gnomów, smoków i księżniczek oraz niezapomnianych konfrontacji. Gracze Barliona pozostają online miesiącami. Zamięci w podtrzymujących funkcje życiowe kapsułkach, nie wracają do realu. W Barlione prawie wszystko jest dozwolone, a gracze nie odczuwają bólu i cierpienia - mają filtry doznań: cios, potknięcie, rana odbierane są jakby rozgrywały się na monitorze. Ale są wyjątki - grupa graczy, dla których Barliona zamieniła się w piekło. To przestępcy, zesłani tam w ramach kary – ich filtry doznań są wyłączone. Odczuwają wszystko jak w realu. Główny bohater skazany na 8 lat więzienia za nieumyślne przestępstwo został osadzony w barlionskiej kopalni i przydzielono mu postać Szamana, jedną z najmniej popularnych klas. Ma wyzerowane statystyki. Nie zna reguł życia więźniów. Czy uda mu się przetrwać? Czy poradzi sobie ze złem i przemocą? Autor ukończył studia z fizyki i matematyki, pracował w branży IT. Obecnie koncentruje się na twórczości LitRPG. Jest zapalonym graczem i wielkim fanem „World of Warcraft” – gra oczywiście Szamanem. **Droga Szamana** dała początek serii 7 tytułów tłumaczonych na angielski, niemiecki, czeski, koreański i polski.



Minecraft. Podręcznik minigier PvP Stephanie Milton, ilustrator Ryan Marsh, Joe Bolder, Sam Ross, tłumacz Anna Hikiert, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Możliwości, jakich dostarczają minecraftowe minigry typu PvP, są nieskończone – jedynym ograniczeniem jest wyobraźnia gracza. Podręcznik minigier PvP przedstawia kilka propozycji rozgrywek, które dostarczą graczowi i jego przyjacielom wspaniałej rozrywki. Rady i wskazówki specjalistów z Mojanga będą cennym

źródłem informacji i pozwolą w pełni cieszyć się grą.



Minecraft. Podręcznik zaklęć i mikstur Stephanie Milton, ilustrator Ryan Marsh, Joe Bolder, tłumacz Anna Hikiert, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

W świecie Minecrafta niebezpieczeństwo czai się za każdym rogiem. Jeśli chcesz przetrwać, będziesz potrzebować potężnych narzędzi. Podręcznik zaklęć i mikstur dostarczy ci niezbędnej wiedzy. Dowiesz się, jak zaklinać ekwipunek, aby nadać mu przydatne właściwości i jak warzyć mikstury, które zapewnią ci skuteczną ochronę. Rady i wskazówki specjalistów z Mojanga będą pomocne dla każdego, kto gra w Minecrafta.



Piszczek. To, co naprawdę jest ważne Jarosław Kaczmarek, ilustrator Grażyna Janecka, seria Mali mistrzowie, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Łukasz Piszczek to jeden z najlepszych prawych obrońców na świecie! Mimo, że przez wiele lat grał w ataku zdobywając wspaniałe gole, to dopiero jako obrońca pokazał światu, na co go stać! Ten skromny chłopak ze śląskich Chodakowic zachwyił samego José Mourinho, który chciał go sprowadzić do Realu Madryt. W książce prześledzicie piłkarską drogę Łukasza; od początków w Gwarku Zabrze, przez Herthy Berlin, aż po spektakularną karierę w Borussia Dortmund i grę w reprezentacji Polski. Przeczytacie o marzeniach zwykłego chłopaka, który dzięki ciężkiej pracy i treningom osiągnął sukces, umiał przyznać się do winy i wyciągnąć wnioski z błędów, dzięki czemu mocniejszy doszedł na szczyt. Dzięki tej książce dziecko może rozwinąć pasję piłkarską, ale też przekona się, że czytanie może być przyjemne.



Real. Królewska drużyna Marcin Kalita, ilustracje Marzenna Dobrowolska, Ewa Olejnik, seria Kluby wszech czasów, cena 34,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Prawdziwa encyklopedia

wiedzy dla każdego fana piłki nożnej, który musi znać historię najważniejszego klubu piłkarskiego na świecie Realu Madryt. O trofeach klubu, o najlepszych zawodnikach, najwspanialszych meczach i o Santiago Bernabéu – najważniejszym człowieku w historii Realu. Na ilustracjach i zdjęciach obejrysz wszystkie królewskie stroje i wielkie momenty królewskiego klubu. Zrozumiesz, co oznacza „remontada”, poczytasz o potyczkach polskich klubów z Realem i innych polskich tropach w Madrycie. Książka napisana językiem przyjaznym dla młodego człowieka, pełna pięknych zdjęć i ilustracji,



Reguła przetrwania. Jak zwierzęta radzą sobie z niebezpieczeństwami Vitus B. Dröscher, tłumaczenie Anna Danuta Tauszyńska, książka popularnonaukowa, cena 39,90 zł, Prószyński i S-ka.

Mistrz opowieści o zwierzętach, znawca ich nierzadko zagadkowych zachowań i niezwykłych obyczajów, niemiecki etolog Vitus B. Dröscher powraca. W swojej słynnej książce pokazuje, w jaki sposób zwierzęta radzą sobie z niebezpieczeństwami, jak udaje im się przetrwać i jak przeżywają pojawiające się wraz z zagrożeniem emocje. Barwny tajemniczy świat zwierząt porównuje z naszym, ludzkim, o wiele mniej odmiennym, niż nam się wydaje.



Pod szklanym niebem Martin Widmark, ilustracje Katarina Strömgerd, tłumaczenie Barbara Gawryluk, wiek 9+, cena 29,90 zł, Wydawnictwo Zakamarki.

Podczas wizyty w stacji badawczej na Oceanie Atlantyckim Dawid i Larisa zakradają się na pokład łodzi podwodnej. Łódź zanurza się po chwili osiada na dnie. Tylko czy to na pewno jest dno? Bo jak to możliwe, że kierujący łodzią Jurij Androkov wysiada z niej jak gdyby nigdy nic na głębokości czterystu siedmiu metrów? Dawid i Larisa to seria autora bestsellerowego Biura Detektywistycznego Lassego i Mai. To świetnie skonstruowane, trzymające w napięciu historie Dawida i Larisy, w których wątek detektywistyczny-przygodowy prowokuje do refleksji nad współczesnym światem. Tę przygodę nastolatków jest problematyka popularnonaukowa jak eksperymenty genetyczne czy ekologia.

INEA story, czyli darmowy kabaret

To historia jak z baśni, ale jednak prawdziwa. To historia której nie wymyśliłby najlepszy kabareciarz, ale jednak prawdziwa. To historia wreszcie, która trwa, i trwa, i trwa...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Wszystko zaczęło się na początku tego roku, gdy w swojej skrzynce na listy znalazłem pismo podpisane przez Krzysztofa Zowadę – dyrektora ds. relacji z klientem firmy INEA, będące ofertą dostępu do Internetu i TV. Na początku nie byłem zainteresowany, ale po kilku tygodniach zadzwoniłem na podany w ofercie numer, poprosiłem o szczegóły oferty (interesała mnie między innymi możliwość zainstalowania dekodera TV z opcją nagrywania) i po uzyskaniu odpowiedzi na „TAK” na wszystkie zadane pytania poprosiłem o przysłanie montera i przygotowanie umowy (przy okazji, ciekawe dlaczego umowa taka nie może być na firmę – to interesujące).

26 marca 2018 roku pojawił się u mnie monter, lecz okazało się, że firma INEA być może intelektualnie niedomaga, bo przywiózł dekoder bez możliwości nagrywania, choć wcześniej telefonicznie informowałem, że mi na tym zależy. W obecności montera – firmy INEA przypomnijmy – zastanawiałem na infolinii i zostałem poinformowany, że to żaden problem, bo dekoder z możliwością nagrywania dotrze do mnie kurierem w ciągu kilku dni. Wtedy zdecydowałem się na montaż instalacji – niestety, jak się dzisiaj okazuje, zbyt pochopnie.

Monter powiedział „do widzenia” i sobie poszedł, a potem... dni miały i kurier się nie pojawił. Zadzwoniłem znowu na infolinii firmy INEA w tej sprawie, po kilku tygodniach znowu, potem jeszcze raz, a ostatnio kilka dni temu. Za każdym razem słyzałem, że to żaden problem, że sprawa jest opisana na moim koncie, że ktoś w tej kwestii skontaktuje się ze mną w przeciągu 48 godzin. Potem znowu... kolejne dni miały i miały – 48 godzin dawno minęło – i minęło już także sporo tych dni od 26 marca.

Ostatni taki telefon – pan, z którym rozmawiałem zapewnił mnie, że tym razem sam zajmie się tą sprawą – wykonałem kilka dni temu. I znowu nikt nie raczył do mnie zadzwonić – choć deklaracja brzmiała, że w ciągu 48 godzin na pewno ktoś się odezwie i rozwiąże ten problem.

No właśnie, czy w tym przypadku mamy naprawdę do czynienia z problemem? Czy dla INEI problemem jest – zgodnie z zamówieniem i obietnicą – wymiana klientowi dekodera? O co tutaj tak naprawdę chodzi? Dlaczego tak banalna sprawa przerasta możliwości logistyczne pracowników INEI?

Warto więc zapytać co jest prawdziwą przeszkodą w wykonaniu dosyć prostej operacji polegającej na wymianie dekoderów? Czy warto w ten banalny sposób tracić reputację budowaną latami? No i wreszcie najważniejsze dla mnie pytanie – kiedy będę mógł korzystać z dekodera z opcją nagrywania.

AAA... jeszcze jedno – kilka razy próbowałem skontaktować się z firmą INEA za pośrednictwem strony www INEI, ale za każdym razem pojawiał się komunikat „Wystąpił błąd podczas wysyłania Twojego zgłoszenia. Przepraszamy i prosimy spróbować ponownie. Kod błędu: E1658L”. Może zamiast przeproszać lepiej

dopracować stronę, standardy obsługi klienta itp.?

Wtedy postanowiłem już nie wydzwaniać i opowiadać ciągle to samo, ale wysłać maila w którym opisałem problem, który jak widać przerasta INEE, do trzech osób: Krzysztofa Zowadę – dyrektora ds. relacji z klientem, osoby od kontaktów z mediami i do zarządu.

Odpowiedziały, nawet dosyć szybko jak na INEE, Karolina Pawlik – PR manager (cokolwiek to znaczy) i napisała: „Szanowny Panie Tomasz, Przekazałam dokładnie cały tekst i ze swojej strony pragnę Pana najmocniej przeprosić za zaistniałą sytuację. Przekazałam już temat do naszego Działu Obsługi Klienta z zaznaczeniem, żeby Pana sprawa została jak najszybciej rozwiązana. Koledzy już się tym zajmują i na pewno niebawem będą się z Panem kontaktować.”

I rzeczywiście – skontaktowali się. Zadzwonił do mnie pan, coś tam pomruczał, i powiedział, że jak się zgadzam dopłacić 25 zł miesięcznie (co stanowiło prawie 50 procent całej dotychczasowej opłaty za TV i Internet) to nie ma sprawy i problem dotychczas niemożliwy do załatwienia, zostanie załatwiony. Gdy przypominałem, że poprzednio oferowano mi 15 zł, kwota natychmiast uległa obniżeniu do 15 zł miesięcznie. Wtedy powiedziałem OK i umówiliśmy termin wizyty montera – piątek, godzina 15. Jeszcze nie wierzyłem, ale... byłem dobrej myśli.

26 lipca dostałem nawet w tej sprawie sms-a od firmy INEA, w którym potwierdzono termin wizyty montera. No, wychodzi wreszcie profesjonalizm – pomyślałem.

Monter dotarł w umówionym dniu nawet kilka minut przed godziną 15. Miły pan z dekodermem w kartonie pod pachą i nową umową w ręce. Był gorący, ale pan monter tryskał humorem. Mina mu zrzedła, gdy wszedł do środka, zerknął na stojący sprzęt INEI i pyta mnie:

- Panie, ta czerwona lampka dlaczego się świeci?

Hm, pomyślałem sobie, że chce się podszkolić i mówię:

- Nie wiem, nie znam się na tym.

Pan monter się zmartwił, powiedział do siebie „chyba nic z tego dzisiaj nie będzie” i zadzwonił do INEI. Rozmowa trwała dobre kilka minut, potem pan monter rozłączył się, powiedział „dobrze, że jeszcze niczego nie rozłączyłem”, spakował swoje manele i powiedział:

- Niczego dzisiaj nie załatwimy. Nie mogę załagować nowego dekodera do sieci, ta nowa umowa też jest nie taka jaka miała być, pewnie się jeszcze zobaczymy” i sfrunął ze schodów.

A ja, no cóż, właściwie nawet się nie wkurzyłem. W końcu wymiana dekodera może być operacją, która pewnych ludzi przetrąca. Na przykład tych zatrudnionych w INEI. Sorry, ale jak inaczej wytłumaczyć, że ta skomplikowana operacja trwa już ponad 4 miesiące? To chyba rekord wszechświata.

Co będzie dalej, nie wiem. Czy z ofert firmy INEA warto korzystać? Warto, jak ktoś lubi darmowy kabaret.



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Marek Woźniak, marszałek WW



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Korespondencja z Parlamentu Europejskiego



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

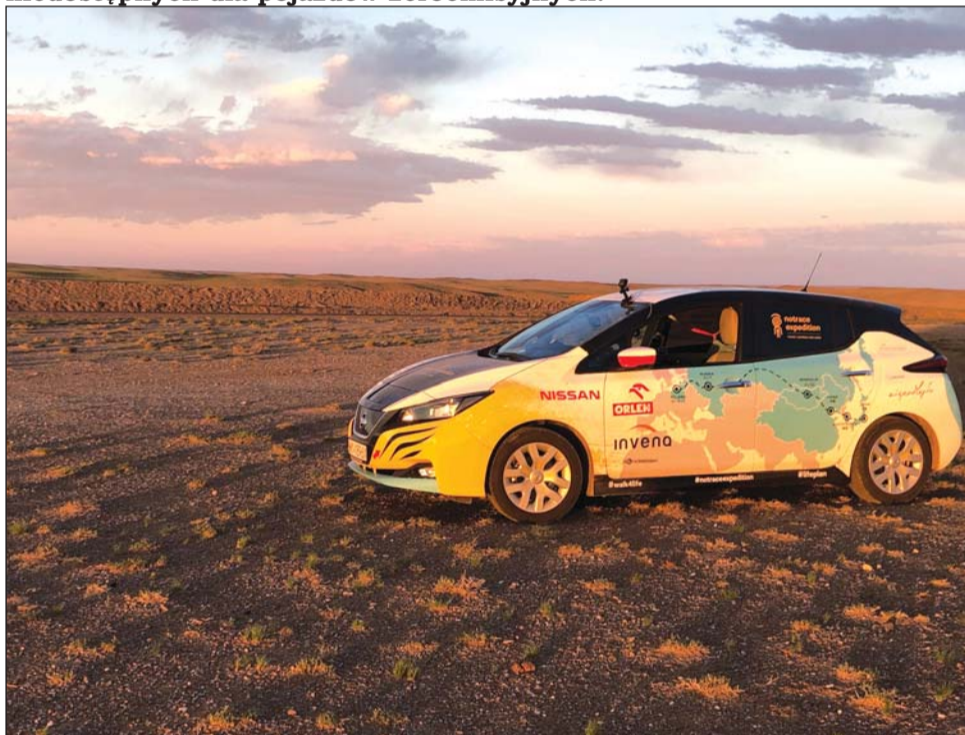
NUMERY ARCHIWALNE CZYTAJ NA STRONIE
www.twojtydzien.pl

TWOJ TYDZIEŃ MOTORYZACJA

www.twojtydzien.pl

Nissan LEAF na... pustyni Gobi

Samochodem elektrycznym można pojechać nie tylko na zakupy lub weekendowy wyjazd za miasto, ale również – jak pokazuje przykład wyprawy NoTraceExpedition – nawet do Japonii. Marek Kamiński za kierownicą Nissana LEAF przemierzył właśnie pustynię Gobi udowadniając, że zeroemisyjne podróże mogą być realizowane nawet w obszarach pozornie niedostępnych dla pojazdów zeroemisyjnych.



Marek Kamiński w odstępie zaledwie kilku dni po przejechaniu Syberii, kojarzącej się powszechnie z bardzo niskimi temperaturami, zakończył podróż przez Gobi. Ten położony na terytorium Mongolii i Chin jeden z największych obszarów pustynnych na świecie był jednocześnie najtrudniejszym odcinkiem, przez jaki biegnie trasa wiodącej z Polski do Japonii wyprawy NoTraceExpedition.

- Podróżowanie samochodem elektrycznym i spalinywym opiera się na tych samych zasadach. W obu przypadkach kluczowymi elementami są dobór odpowiedniego sprzętu oraz planowanie. O ile w pierwszym obszarze, dzięki Nissanowi LEAF, nie mam powodów do zmartwień, o tyle drugi wymaga o wiele więcej improwizacji. Nie oznacza to jednak obaw, których tak naprawdę mam nawet mniej niż podczas podróży samochodem spalinywym. Pojazd elektryczny mogę bowiem natadować na-

wet ze zwykłego domowego gniazdka, a ich przecież na mongolskich stepach jest znacznie więcej niż stacji benzynowych – powiedział Marek Kamiński.

Za podróżnikiem już prawie 10.000 kilometrów elektrycznej podróży, która do tej pory wiodła przez Polskę, Litwę, Łotwę, Rosję i Mongolię. Kolejne etapy

będą przebiegać przez Chiny, Koreę Południową oraz Japonię. W czasie wyprawy Marek Kamiński chce zademonstrować, że podróżowanie nawet w bardzo odległych kierunkach, jest możliwe w sposób ekologiczny i jak najmniej szkodliwy dla środowiska naturalnego.

- Podróż Marka Kamińskiego przełamuje wiele stereotypów związanych z elektromobilnością. Przede wszystkim pokazuje, że wizerunek samochodu elektrycznego jako pojazdu typowo miejskiego ma dziś niewiele wspólnego z rzeczywistością. Oczywiście, podróż do Japonii jest wyzwaniem ekstremalnym, niezależnie od rodzaju silnika w jaki wyposażony jest nasze auto, jednak skoro jest to możliwe, to tym bardziej wykonalna jest podróż na Mazury, nad morze lub w góry. Wyprawa NoTraceExpedition pokazuje, że najtrudniejszą barierą do przełamania nie jest rzeczywisty zasięg samochodu, a powszechne przeświadczenie o jego pozornie bardzo ograniczonych możliwościach – podkreśla Dorota Pajęczkowska, PR Manager marki Nissan w Polsce.



GALERIA MOTO



Rolls-Royce'm przez Polskę

Zakończył się przejazd przez Polskę 40 przedwojennych Rolls-Royce'ów uświetniający tegoroczne obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez nasz kraj. W imprezie brali udział kierowcy zrzeszeni w najstarszym klubie wielbicieli marki, 20-Ghost Club.



Audi Q8 wjeżdża na polski rynek

Najnowszy SUV coupé spod znaku czterech pierścieni – Audi Q8 – dostępny jest już w Polsce. Zamówienia na ten zaprezentowany zaledwie miesiąc temu podczas Audi China Brand Summit w Shenzhen model, składać można w salonach dealerskich Audi na terenie całego kraju.



Prawie 3 metry rozstawu osi sprawiają, że samochód ten oferuje przestronne wnętrze, bijące na głowę bezpośrednich konkurentów pod względem najważniejszych wymiarów, w tym długości wnętrza i miejsca nad głową. Imponująca osłona chłodnicy Singleframe w ośmiokątnej stylistyce ucieleśnia nowe oblicze rodziny pojazdów serii Q. Muskularny, pionowo ustawiony grill wraz z wysuniętym mocno do przodu frontowym spojlerem oraz mocno zaakcentowane wloty powietrza, podkreślają pewny siebie wygląd samochodu. Linia dachu elegancko opada ku tyłowi i przechodzi w delikatnie pochylone słupki D. Wiele detali przywołuje na myśl stylistykę pierwszego Audi quattro.

Na początek, model wyposażony będzie w 6-cylindrową, wysokoprężną jednostkę napędową o pojemności trzech litrów i mocy 210 kW (286 KM), w napęd na cztery koła quattro, automatyczną skrzynię biegów tiptronic oraz 48-woltowy układ elektryczny „mild hybrid”. Cena nowego Audi Q8 w takiej wersji to 369.000 złotych.

W bogatym wyposażeniu standardowym znajdziemy tu m.in. System MMI Navigation plus z panelem dotykowym MMI touch response, wirtualny kokpit Audi virtual cockpit, system Audi drive select dopasowujący charakter samochodu do preferencji kierowcy, układ regulacji tłumienia amortyzatorów, diodowe reflektory przednie

i światła tylne, czy automatyczną klimatyzację.

Gama wyposażenia opcjonalnego obejmuje szereg elementów czyniących nowe Audi Q8 jeszcze bardziej eleganckim, zaawansowanym technicznie i sportowym.

Wśród opcji są m.in. pakiety stylistyczne i pakiety wyposażenia, np. S line Exterior czy rozbudowany Pakiet sportowy S line, felgi ze stopów metali lekkich o rozmiarach nawet do 21 cali, bogaty pakiet systemów wsparcia kierowcy, dynamiczny układ kierowniczy wszystkich kół z tylną osią skrętną czy system muzyczny Bang & Olufsen Advanced Sound System z trójwymiarowym dźwiękiem.

Dacia Duster po Wielkopolsce

Renault Polska zaprasza już 25 sierpnia wszystkich właścicieli aut Dacia Duster z rodzinami na rajd Dacia Duster Tour. Marka przygotowała atrakcyjny rajd dla swoich klientów w Polsce.



Rajd Dacia Duster Tour to turystyczny rajd nawigacyjny modelami Duster. Uczestnicy będą mieli do pokonania 80 km zarówno po drogach asfaltowych, jak i zupełnych bezdrożach. Podczas przejazdów na uczestników czeka wiele atrakcji oraz poczęstunek.

Rajd startuje 25 sierp-

nia o godz. 11.00 w zespole dworsko-parkowym Olandia-Prusim (położonym 60 km od Poznania). Rejestrować można się na stronie <https://dustertour.dacia.pl/> Uczestników rajdu Duster Tour będzie wspierał ambasador pucharu Dacia Duster Elf Cup - Krzysztof Hołowczyc. Jedną z nagród dla naj-

lepszych zawodników będzie przejazd z nim wersją rajdową Dacii Duster.

Organizatorzy przewidzieli mnóstwo animacji dla dzieci i dorosłych przez cały czas trwania imprezy, m.in. konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, a wieczorem odbędzie się ognisko i koncert.

Hyundai w AS Roma

Hyundai ogłosił wieloletnie partnerstwo z klubem AS Roma. Od przyszłego sezonu do 2021 roku logo Hyundai będzie zdobić tył czerwono-żółtych koszulek piłkarzy klubu. To pierwsze tego typu partnerstwo firmy Hyundai z włoskim klubem piłkarskim.



Piłkarze AS Roma Edin Džeko, Javier Pastore, Bryan Cristante oraz Cengiz Ünder uczcili nowe partnerstwo w nietypowy sposób, stając się bohaterami filmu nagranych w centrum sportowym Romy, Trigoria. Do centrum zaproszono najwierniejszych kibiców klubu, którym w czasie wizyty niespodziankę sprawili

piłkarze AS Romy, pojawiając się na miejscu i wręczając fanom koszulki piłkarskie klubu na sezon 2018/2019.

Partnerstwo z AS Roma, po rozpoczętej wcześniej współpracy z klubami Hertha BSC w Niemczech, Atlético de Madrid w Hiszpanii oraz z Chelsea FC w Anglii, to kolejny wyraz trwającego przez

ostatnie 20 lat zaangażowania firmy Hyundai w piłkę nożną. Od 1999 roku Hyundai jest sponsorem Mistrzostw Świata FIFA™. Przez 18 lat, do 2017 roku był związany z UEFA.

- Jesteśmy zaszczytzeni, że naszym nowym partnerem będzie firma Hyundai, jedna z największych firm motoryzacyjnych na świecie, z którą dzielimy ambicje ciągłego dążenia do doskonałości i rozwoju. Z dumą będziemy nosić logo Hyundai na naszych koszulkach i cieszymy się na wspólne inicjatywy angażujące fanów naszego klubu - powiedział Guido Fienga, dyrektor operacyjny AS Roma.

Renault w Paris Saint-Germain

Klub Paris Saint-Germain i firma Renault podpisały 12 lipca umowę o współpracy podczas trzech najbliższych sezonów piłkarskich.

Partnerzy będą wspólnie realizować szeroko zakrojone kampanie reklamowe we Francji i za granicą, wykorzystując siłę marki Renault, która jest jednym z największych francuskich reklamodawców i zaangażowanie kibiców wspierających słynny paryski klub.

Będą również obecni w mediach społecznościowych, gdzie obaj partnerzy są niezwykle kreatywni. Dlatego też 60 milionów fanów klubu może spodziewać się zaskakujących i coraz bardziej wciągających treści w sieciach społecznościowych.

Marc Armstrong, dyrektor ds. sponsoringu Paris Saint-Germain, oświadczył: - Cieszymy się, że marka Renault wybrała nasz klub, by wejść do wielkiej piłkarskiej rodziny. Jeste-

śmy dumni, że nazwa klubu będzie kojarzona z jedną z najświetniejszych firm przemysłowych we Francji. Renault zajmie wyjątkowe miejsce wśród naszych partnerów. Z niecierpliwością czekamy na współpracę już w tym sezonie, by zobaczyć naszych piłkarzy w słynnych reklamach French Touch Renault.

Philippe Buros, dyrektor handlowy Grupy Renault na Francję, powiedział: - Bardzo się cieszymy, że nasza marka będzie kojarzona z klubem Paris Saint-Germain, który przyczynia się do promowania Paryża i Francji na całym świecie. Ta istotna dla nas współpraca otwiera przed nami wiele nowych możliwości zarówno we Francji jak i za granicą, z korzyścią dla naszych klientów i naszej sieci sprzedaży.

USI Spółdzielnia Wielobranżowa

USI AUTO-MYJNIA



Adres:
Os. Piastowskie 117
61-166 Poznań
tel: 607 335 951
www.usi.com.pl

Czynne:
poniedziałek - piątek
7:00 - 21:00
sobota
9:00 - 16:00